Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 3: Wybory samorządowe

c Nr. 390 (5535) WARSZAWA, ŚRODA 25 PAŹDZIERNIKA 1933 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

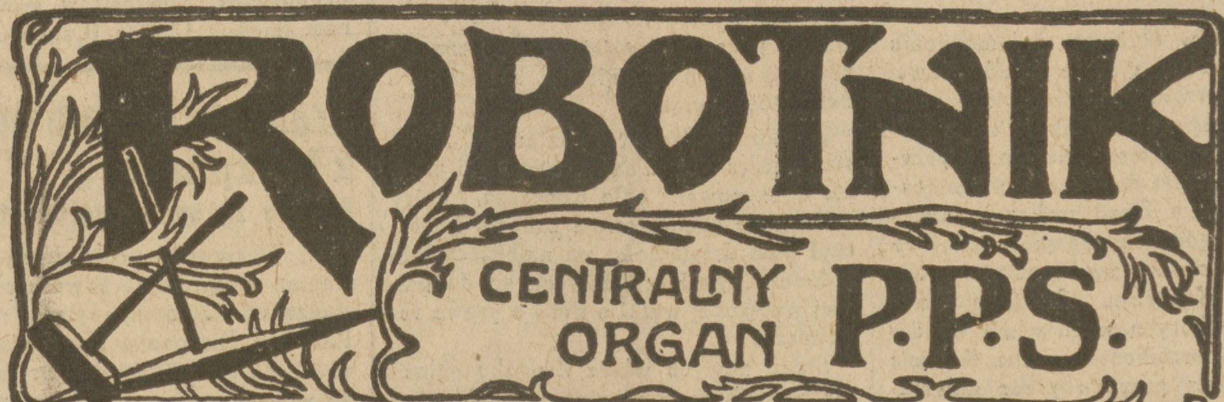
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Przesilenie we Francji

Upadek gabinetu *Daladiera* oznacza więcej, niż jedną z tak częstych zmian rządów we Francji, oznacza, jak się zdaje, *początek* końca rządów centrowych, jakiemi są rządy radykałów, mających przeciw sobie prawicę, a utrzymujących się na powierzchni dopóty tylko, póki korzystają z poparcia lewicy. Z chwilą, kiedy socjaliści w większości odmówili Rządowi swego poparcia, Rząd upadł.

Prąd, idący poprzez cały świat, a wyrzucający poza nawias życia politycznego, kierunki pośrednie, kompromisowe, nie oszczędzi też Francji. Żaden Rząd radykalny nie może tam długo utrzymać się, a ponieważ radykalizm większości tych radykałów nie sięga tak daleko, by iść na współpracę z socjalistami, więc kończy zazwyczaj na ugodzie z prawicą. Mimo, że radykalizm francuski żyje dotąd echem haseł Wielkiej Rewolucji, mimo, że jest jedynem bodaj stronnictwem mieszczańskiem w Europie, które zachowało tradycje demokratyczne i wolnomyślne, mimo to wszystko, a raczej *wbrew temu wszystkiemu*, radykalizm francuski podzieli los liberalizmu w innych krajach i zostanie starty w zapasach między reakcją a Socjalizmem.

Ale w tej walce idzie o stawkę daleko większą, niż istnienie radykałów, idzie *o byt i przyszłość samej demokracji we Francji.* W ciągu 15-lecia powojennego Francją rządziła przeważnie *prawica,* z krótkiemi przerwami rządów *radykalnych.* Otóż każdy taki Rząd prawicowy, schodząc na czas krótki z widowni, pozostawiał w spadku Rządowi radykalnemu pustą kasę i długi, a gdy Rząd ten zabierał się do uzdrowienia finansów i sięgał nieco głębiej do kies klas posiadających, to spotykał się z *sabotażem* potężnych klik finansowych i przemysłowych, które przed kilku laty nie zawahały się podciąć waluty, byle utrącić Rząd *Herriota* i które obecnie tak dalece atakowały Rząd *Daladiera,* iż — jak oświadczył *Daladier* 21 b. m., — w tym jednym dniu Francja zmuszona była wywieść 210 miljonów franków w złocie celem podtrzymania kursu franka.

Na czele „patrjotów", atakujących w ten sposób *każdy* Rząd radykalny, stoi *przemysł wojenny,* drżący o to, by w Genewie nie doszło do jakiejkolwiek konwencji rozbrojeniowej. Upadek Rządu *Daladiera* w przededniu ostatniej próby uratowania Konferencji Rozbrojeniowej, próby i tak już pewnie beznadziejnej, może przypieczętować los akcji rozbrojeniowej.

Wobec tej systematycznej walki prawicy z radykałami, socjaliści podtrzymywali gabinet radykalny, którego polityka zagraniczna i wewnętrzna nie budziła naogół większych zastrzeżeń, ale za to polityka finansowa i gospodarcza, *ten kamień probierczy polityki klasowej każdego Rządu burżuazyjnego,* pozostawiała wiele do życzenia. I obecnie, gdy szło o nowy budżet, socjaliści szli na duże ustępstwa, byle uratować Rząd; były już widoki kompromisowego załatwienia spornego art. 37 projektu budżetowego, dotyczącego obcięcia pensyj urzędniczych, ale w końcu cienka nić kompromisu pękła, i Rząd znalazł się w mniejszości. Fakt, że znaczna większość socjalistów głosowała przeciw Rządowi, świadczy, że porozumienie było niemożliwe, albowiem większość frakcji socjalistycznej należy do grupy *Renaudela,* która dążyła wszelkiemi siłami do utrzymania Rządu radykalnego. Z drugiej strony ubolewać trzeba, że frakcja nie zajęła jednolitej postawy. Powstanie stąd znowu spór, który zresztą rozszerzy się na zagadnienie, czy socjaliści — jak chce grupa *Renaudela* — mają wstąpić do nowego Rządu radykalnego. Zagadnienie to palące w obliczu widma Rządu „narodowego", obejmującego prawicę z radykałami. Aby jednak zagadnienie to można było rozwiązać, trzeba nasamprzód, by radykali i socjaliści porozumieli się w sprawie budżetu i programu finansowego, na co — jeśli sądzić chociażby z faktu obalenia Rządu *Daladiera* — narazie nie zanosi się.

Otóż to balansowanie radykałów między prawicą a lewicą, ta niechęć do łączenia się z prawicą w obawie o zatracenie swego radykalnego oblicza i ta obawa współpracy z socjalistami z uległości wobec wyborców drobnomieszczańskich, stanowi w czasach dzisiejszych *wielkie niebezpieczeństwo dla demokracji.* Prawicy w to tylko graj: ciągłe zmiany rządów bez zmiany programów, inni — albo nawet ci sami — ludzie w jednej i tej samej roli, więcej szkodzą demokracji i parlamentaryzmowi, niż rządy prawicowe o wyraźnym charakterze reakcyjnym, przestrzegające jednak prawa i konstytucji.

Dla polityki międzynarodowej upadek *Daladiera* ma o tyle duże znaczenie, że był to w koncercie mocarstw europejskich jedyny Rząd postępowy w utartem tego słowa znaczeniu. Ale wobec dużej przewagi liczebnej radykałów i socjalistów w Izbie francuskiej mało jest widoków, by nowy Rząd miał inny charakter, a gdyby nawet powstała koalicja „narodowa", to żywot jej nie byłby długi.

(JMB.).

Sesja Sejmu i Senatu

Że obóz „sanacyjny" potrafił „radykalnie" odzwyczaić społeczeństwo od zagadnień politycznych, — to, **narazie,** prawda niewątpliwa. Ponieważ zaś każdy kij ma dwa końce, więc ów **„brak zainteresowania"** objął szczęśliwie i nadchodzącą sesję Sejmu p. **Świtalskiego** oraz Senatu p. **Raczkiewicza,** i nowy trzeci z kolei, projekt konstytucyjny BBWR.

SESJA.

Zwołanie sesji nastąpi na dzień 31 października, t. zn. na wtorek przyszłego tygodnia. Czy będzie **odroczenie** z punktu na miesiąc? Ogólnie sądzą, że **będzie,** może nawet bez żadnego posiedzenia. Istnieje bowiem pewien kłopot.

KONSTYTUCJA.

Projekt konstytucyjny p. **Cara** powędrował, mianowicie, do „sfer najwyższych". Ale „sfery najwyższe" potraktowały go z pewną dozą należnej słusznie a sprawiedliwie ironji. Trzeba tedy coś niecoś przerobić. Sesja poczeka... gwałtu wszak niema.

AMNESTJA.

Amnestja, gdyby wogóle była, doszłaby do skutku w drodze **dekretu.** Jak się zdaje, amnestji **nie będzie,** przynajmniej w piętnastą rocznicę Niepodległości. Zdaniem pewnych kół — „amnestyj wogóle było w Polsce zbyt dużo".

ZMIANY W RZĄDZIE.

Podobno, mają zajść, podobno, mają zajść. Perspektywa nie przejmuje zbytnio prawie nikogo, z wyjątkiem szczuplutkiego światka **arystokracji biurokratycznej;** tam ludzie chodzą z poważnemi minami i z **„ABC."** w kieszeni, rozważają, kombinują, naradzają się...

Dzisiaj wartoby spytać p. prof. **Bartla:**

co jest właściwie w tej Polsce „rzeczywistością rzeczywistą?"

POLITICUS.

Sędzia Rzymowski Ministrem Sprawiedliwości?

Lwowska **„Chwila"** przynosi wiadomość, że ministrem Sprawiedliwości przy rekonstrukcji gabinetu zostać ma prezes izby karnej Sądu Najwyższego, **Rzymowski,** który przewodniczył rozprawie kasacyjnej w sprawie brzeskiej.

Upadek gabinetu Daladier

Czy zwrot „na prawo"?

Rząd w mniejszości

Gabinet Daladier został wczoraj w nocy obalony podczas głosowania nad art. 37 projektu finansowego.

Przeciwko gabinetowi oddano 329 głosów, a za gabinetem 241.

Głosy socjalistów były podzielone. 29 członków frakcji socjalistycznej głosowało za Rządem, 88 przeciw, a 9-ciu wstrzymało się od głosowania.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania członkowie gabinetu opuścili Izbę. Premjer Daladier wręczył prezydentowi Republiki Lebrun dymisję gabinetu.

W kuluarach parlamentu twierdzą, że najpoważniejszymi kandydatami na stanowisko premjera są dotychczasowy minister marynarki, Albert Sarraut i minister spraw wewnętrznych, Chautemps. Krążą pogłoski, że ustępujący premjer Daladier obejmie w nowym gabinecie tekę spraw zagranicznych.

CHAUTEMPS, SARRAUT, BONNET?

Prezydent **Lebrun,** który w ciągu nocy przyjął dymisję Rządu **Daladier'a,** rozpoczął wczoraj rano rozmowy z przedstawicielami stronnictw w sprawie utworzenia nowego gabinetu. W obecnej fazie tych rozmów brak jest podstaw do snucia przewidywań co do składu przyszłego Rządu. Jednakże w kołach politycznych i parlamentarnych panuje zgoda na punkcie, że kartel lewicy, na którym opierał się gabinet **Daladier'a,** został ostatecznie rozbity.

Wśród kandydatów na premjera wymieniani są w pierwszym rzędzie **Chautemps, Sarraut,** oraz minister finansów **Bonnet.** Wszyscy trzej mieliby apelować o poparcie do grupy **Tardieu** (prawicowej).

***

Prezydent **Lebrun** prowadził wczoraj od rana konferencje z przedstawicielami Izby i Senatu, najpierw byli przyjęci: przewodniczący komisji finansowej Izby Deputowanych **Malvy** oraz przewodniczący takiejże komisji Senatu **Caillaux.** Następnie prezydent konferował z referentami głównymi tych komisyj deputowanym **Jacquie** i sen. **Regnier.** Prezydent przyjął przewodniczącego Izby **Bouissona** oraz przewodniczącego Senatu **Jeanneney'a.** Przewodniczący Izby po półgodzinnej audjencji, opuszczając pałac elizejski, oświadczył dziennikarzom: „Prezydent Republiki pragnie szybko zakończyć kryzys gabinetowy. Przypuszcza, że we środę wieczorem rozmowy polityczne zostaną ukończone.

Rozmowa prezydenta **Lebrun** z przewodniczącym Senatu **Jeanneney'em** trwała około 20 minut. Opuszczając pałac elizejski sen. **Jeanneney** oświadczył dziennikarzom: „Najważniejszym obowiązkiem chwili obecnej jest bezpieczeństwo franka i kraju; sądzę, że obecna Izba jest w stanie je zapewnić; należy przywrócić zamiłowanie do ładu i dyscypliny".

„Drażliwe" pytania Dymitrowa

Wczorajszy dzień w procesie o podpalenie Reichstagu

KATAR ADWOKATA.

Na początku wczorajszej rozprawy przewodniczący oznajmia, że adw. **Sack** z powodu ciężkiego zakatarzenia się nie będzie dziś obecny.

Zastępuje go dr. **Pelkmann.**

Dymitrow prosi o głos.

Przewodniczący zwraca mu uwagę, aby ograniczył się do stawiania merytorycznych pytań, bez długich uzasadnień.

DRAŻLIWE PYTANIA DYMITROWA.

Dymitrow stawia wówczas pytanie, zwrócone do wszystkich rzeczoznawców, jak tłumaczą sobie fakt, że pomimo zamknięcia wszystkich drzwi do korytarza podziemnego, ostrej kontroli wchodzących do gmachu i wszelkich zarządzeń bezpieczeństwa w gmachu, stwierdzonych przez świadków, mógł powstać tak wielki ogień. Jakiemi drogami dostały się tu złe duchy, kończy **Dymitrow** swe pytanie?

Trybunał pytanie to **uchyla,** jako „nienależące do kompetencji sądu".

Dymitrow: — Zwracam się więc do pana prezydenta...

Przewodniczący: — Uchylam pytanie.

Sąd przystępuje do przesłuchiwania świadków w związku z oskarżeniem **Torglera** i Bułgarów o współudział w podpaleniu.

„PŁYNNY" ŚWIADEK.

Zeznaje świadek **Pretzschowa,** sąsiadka **Torlgera,** która zna go tylko z widzenia. Świadek zeznania składa tak szybko i płynnie, że wywołuje to ogólny śmiech na sali.

Przewodniczący zwraca jej uwagę na niewłaściwy sposób składania zeznań.

Świadek utrzymuje, że krytycznego dnia, idąc wraz z synem, spotkała **Torglera,** niosącego dwie mocno wypchane teczki. Przy porównaniu zeznań ze złożonemi w śledztwie ujawnia się wiele rozbieżności.

DOŚWIADCZENIE.

Następnie zarządzona zostaje przerwa, podczas której rzeczoznawca chemiczny **Scholz,** zademonstrować ma członkom trybunału eksperyment z tajemniczemi substancjami samozapalającemi się. Jak wiadomo, rzeczoznawca nie chciał wczoraj nazwy tych substancyj wymienić publicznie.

Do eksperymentu prasa nie została dopuszczona.

Bezpośrednio po eksperymentach zarządzono przerwę południową.

Dzień 14 września 1930 r.

przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie

W piątek w Sądzie Apelacyjnym rozpocznie się proces o wypadki wrześniowe z r. 1930 w Warszawie; proces ten został odroczony w styczniu r. b., na skutek choroby tow. dr. **J. Budzińskiej-Tylickiej.**

W Sądzie Okręgowym (w marcu 1931) zostali skazani w tym procesie tow. tow. **Synowiecki, Chodyński** i **Kusiak** na 4 lata więzienia każdy, tow. tow. **Byliński** i **Roguski** na 2 lata więzienia, tow. dr. **Budzińska - Tylicka,** której sprawa była wyłączona z powodu choroby i rozpatrywana oddzielnie — na rok więzienia. Tow. tow. **Dzięgielewski, Ruszkiewicz** i **Szulman** zostali uniewinnieni.

Prokurator założył apelację od wyroku co do tow. **Dzięgielewskiego,** obrońcy zaapelowali od wyroku, skazującego wszystkich towarzyszy.

Rozprawie w I instancji przewodniczył sędzia **Neuman,** oskarżał prok. **Kawczak,** bronili adw. adw.: **Berenson, Benkiel, Rundo, Gacki, Graliński, Stopnicki, Sterling** i **Rudziński.**

Obecnie w Sądzie Apelacyjnym przewodniczyć będzie sędzia **Kuligowski,** referentem jest sędzia **Krassowski,** jako trzeci sędzia zasiądzie sędzia **Dobromęski,** oskarża prok. **Grabowski.**

Bronić będą adw. adw.: **Berenson, Benkiel, Gacki, Rundo, Stopnicki** i **Graliński.**

Sprawa tow. dr. **Budzińskiej - Tylickiej** została włączona.

Wstęp na salę rozpraw bez biletów. Rozprawa potrwa zapewne około trzech dni.

Likwidacja Sądów Pracy

Jak nas informują, Ministerjum Sprawiedliwości, przy osobistym udziale min. MICHAŁOWSKIEGO, opracowało projekt ustawy o LIKWIDACJI WSZYSTKICH SĄDÓW PRACY. W myśl tego projektu SĄDY PRACY Z DNIEM 1-go STYCZNIA B. R. MAJĄ BYĆ ZLIKWIDOWANE, a sprawy pracownicze będą rozpoznawane przez Sądy Grodzkie i Okręgowe według ogólnej właściwości.

ZNIESIENIE SĄDÓW PRACY BYŁOBY JESZCZE JEDNYM KROKIEM KU LIKWIDACJI USTAWODAWSTWA PRACY W POLSCE.

Dzieci bezdomne

„Le Temps" donosi z Berlina, że prześladowania Żydów w Niemczech **trwają** w dalszym ciągu.

Z dnia na dzień wzrasta liczba **dzieci żydowskich, których rodziców uwięziono, uprowadzono lub zamordowano.** W miejskich instytucjach opieki nad dzieckiem zanotowano w ostatnich tygodniach 600 dzieci żydowskich bez opieki. Z liczby tej 43 dzieci odstawiono do Polski.

IV Kongres Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej

Czwarty Kongres Zw. Prac. Komunalnych i Inst. Użyt. Publicznej odbył się w Krakowie w dniach 21 i 22 b. m.

Na porządku dziennym były: 1) **sprawozdania sekretarjatu generalnego, kasowe, komisji rewizyjnej,** 2) **referat na temat położenia gospodarczego pracowników użyteczności publ. oraz całej klasy pracującej,** 3) **referat o nowej ustawie samorządowej,** 4) **wybory do władz Związku.**

W obecności stu kilkunastu delegatów, którzy zjechali ze wszystkich większych miast kraju, otworzył Zjazd tow. **St. Kowalski,** przewodniczący Związku. Następnie przemawiali: tow. **Kwapiński** w imieniu Centr. Kom. Zw. Zaw., tow. **Stańczyk w imieniu CKW. PPS., tow. Van Meurs,** przewodn. Związku holenderskiego, imieniem Międzynarodówki Użyteczności Publicznej, tow. **Larsson,** przewodn. Związku szwedzkiego i tow. **Przybyś,** w imieniu instytucyj robotniczych w Krakowie. Pozatem zaszczycili Zjazd swoją obecnością: tow. **Bakker,** sekr. gen. Związku holenderskiego, tow. **Blomberg,** członek Zarządu Związku szwedzkiego, oraz cały szereg towarzyszów polskich, między innymi towarzysze: **Haecker, Korolewicz, Matula, Jura** i inni. Utwory koncertowe i pieśni robotnicze zostały odegrane przez orkiestry tramwajarzy krakowskich i tramwajarzy lwowskich.

W skład prezydjum Kongresu weszli tow. tow.: **Nowakowski** (Kraków), **Wojdan** (Łódź), **Kurowski** (Warszawa), **Hoffman** (Lwów), **Neubauer** (Warszawa); na sekretarzy zostali powołani tow. tow.: **Lenk i Rybczyński.**

Zjazd, wśród burzy oklasków, uchwalił wysłać telegramy do tow. tow.: **Limanowskiego** i **Daszyńskiego,**

Sprawozdania rozpoczęły się od referatu tow. **Haupy,** sekr. gen. Związku, który w obszernem przemówieniu zobrazował stan organizacyjny Związku, prace dokonane od ostatniego Zjazdu i plany na przyszłość. Sprawozdanie kasowe złożył tow. **Wysocki,** zaś sprawozdanie Komisji rewizyjnej — tow. **Parol,** który przedłożył Zjazdowi wniosek **udzielenia absolutorjum ustępującemu Zarządowi Głównemu.** Wniosek ten został przez Zjazd **jednomyślnie uchwalony.**

Do punktu o sprawach gospodarczych przemawiał tow. **St. Kowalski,** przewodniczący Związku, który w godzinnem przemówieniu poruszył sprawę **płac, czasu pracy, urlopów, ogólną nędzę klasy pracującej,** oraz **załamanie się ustroju kapitalistycznego.**

Nad sprawami organizacyjnemi i gospodarczemi wywiązała się długa i ciekawa dyskusja, która zajęła cały pierwszy dzień Zjazdu. W dyskusji wzięło udział kilkunastu delegatów. Jak w kalejdoskopie, przesuwały się przed słuchaczami obrazy ciężkiego położenia gospodarczego i politycznego pracowników użyteczności publicznej we wszystkich miastach. Dyskusji obcą była jednak nuta apatji lub zniechęcenia; każde przemówienie ujawniało głęboką wiarę w słuszność sprawy robotniczej i w siłę organizacyjną Związku.

W czasie dyskusji pracowały Komisje. **mandatowa, wnioskowa, finansowa** i Komisja **matka.** Przed południem drugiego dnia Kongresu uczestnicy Zjazdu udali się na **wielki wiec** krakowskich pracowników użyteczności publ. Przewodniczył tow. **Jankowski,** a przemawiali tow. tow.: **Van Meurs, Kowalski, Haupa, Kwapiński, Szumski, Podniesiński** i **Maceluch.** Towarzysze krakowscy witali wszystkich gości długotrwałemi oklaskami.

Po południu kontynuowano obrady.

Tow. **Haupa** w dłuższem przemówieniu scharakteryzował główne zasady **nowej ustawy samorządowej.** Stanowisko referenta w tej sprawie spotkało się z jednomyślnem przyjęciem. Następnie przystąpiło prezydjum do głosowania wniosków, przyczem Zjazd wykazał daleko posuniętą zgodność poglądów tak, że prawie wszystkie wnioski osiągały jednomyślność Kongresu. Ostatnim punktem były wybory nowych władz Związku. Lista, przedłożona przez Komisję matkę, została przyjęta przez aklamację.

Pod koniec obrad przewodn. Zjazdu, tow. **Nowakowski,** w serdecznych słowach pożegnał gości zagranicznych, przedstawicieli organizacyj krajowych i delegatów Związku.

Z pieśnią „Czerwony Sztandar" na ustach uczestnicy Zjazdu opuszczali pięknie udekorowaną salę Kongresu, który całkowicie spełnił swoje zadanie: **wytyczył plan działalności na najbliższe lata i dodał Organizacji nowych sił do dalszej wytężonej walki o byt i o prawa robotnicze.**

Skład nowych władz Związku ogłosimy w najbliższych numerach „Robotnika", również omówimy uchwalone rezolucje

Niebywale ostre wystąpienie Venizelosa przeciwko obecnemu Rządowi Grecji

Venizelos wygłosił w swem rodzinnem mieście Chania (Canee) na Krecie niebywale ostrą mowę polityczną, skierowaną przeciw Rządowi i popierającym go stronnictwom politycznuym.

Między innemi **Venizelos zarzuca rządzącym czynnikom zorganizowanie zamachu na jego życie** w marcu b. r., czego najlepszym dowodem jest, że przestępcy, których nazwiska, według **Venizelosa, są doskonale wiadome Rządowi, pozostają dotychczas na wolności.**

„Jeśli w sferach rządzących, powiedział m. in. Venizelos, **są ludzie, którzy planują ponownie zamach na mnie, to muszę im z całą szczerością wyznać, że ewentualna śmierć moja stałaby się hasłem do nieubłaganego rewanżu, podczas którego mało kto z dzisiejszych organizatorów zamachu pozostałby przy życiu".**

***

Venizelos jest twórcą faktycznym Grecji republikańskiej. Rząd obecny składa się ze zwolenników przywrócenia monarchji i z dawnych zwolenników oparcia polityki greckiej o sojusz z Niemcami i Austro - Węgrami w toku wojny światowej 1914—1918.

Tranzakcja zamienna z Hiszpanją

Drzewo za owoce południowe

W Warszawie prowadzone są rokowania w sprawie zawarcia większej tranzakcji kompensacyjnej pomiędzy Polską a Hiszpanją. Hiszpanja nabędzie w Polsce 150.000 m^3 drzewa budulcowego w zamian za co przywiezione mają być do kraju większe transporty owoców południowych, jak: winogron, daktyli i t. d.

Pisarze niemieccy pod „dobrowolną" kuratelą Hitlera

W Niemczech dzisiejszych niema swobodnej twórczości naukowej, literackiej, artystycznej. Wszystko zostało shitleryzowane i musi się naginać do potrzeb i rozkazów bandy rządzącej. Kto nie chce być sługą Hitlera, musi iść do obozu koncentracyjnego, lub na wygnanie.

Ale w tych dniach świat kulturalny ze zdumieniem dowiedział się, że nawet wybitni pisarze niemieccy, którzy z własnej woli wybrali wygnanie, ceniąc wyżej swoje dostojeństwo ludzkie, niż zaszczyt być obywatelem hitlerowskim, w tchórzliwy sposób ugięli się przed hitleryzmem.

Od niedawna wychodzi w Amsterdamie czasopismo literackie emigracji niemieckiej p. t. „Sammlung" (Skupienie) pod patronatem trzech znakomitych pisarzy: Andrzeja **Gida** (Francja), Aldousa **Huxleya** (Anglja) i Henryka **Manna** (Niemcy), brata Tomasza **Manna,** laureata Nobla. Wydawcą pisma jest Klaus **Mann,** syn Tomasza.

W pierwszym numerze tego pisma ukazał się artykuł znanego pisarza niemieckiego Alfreda **Döblina** (odwiedził Polskę przed paru laty), a redakcja zapowiedziała ukazanie się prac Tomasza **Manna** i trzeciego wybitnego pisarza. Rene **Schickele,** alzatczyka z pochodzenia.

Po ukazaniu się tego numeru, Berlin wyklął wszystkich pisarzy niemieckich, biorących udział w piśmie, napiętnował ich jako „duchowych zdrajców ojczyzny" i zabronił wydawcom niemieckim wydawania ich dzieł.

I cóż się stało? Oto trzej wymienieni pisarze, Tomasz **Mann, Döblin i Schickele** pośpiesznie wyrzekli się współpracy w nowem piśmie. Wysłali oni do Berlina depesze(!) i listy, w których oświadczają, że nie wiedzieli (?!), iż owo pismo emigracyjne ma tendencje polityczne, że sądzili, iż ma ono charakter wyłącznie literacki, że więcej nie napiszą tam ani słowa.

Trzej luminarze literatury niemieckiej, trzej emigranci, poniżają się do tego stopnia, że udają niewinne dzieci, nierozumiejące, w jakim celu wydaje się pismo na emigracji. Tomasz **Mann** zapewnia **Hitlera,** że „nie znał" charakteru pisma, na którego czele stoi jego brat, a wydawcą jest syn!

Ale znalazł się jeszcze czwarty pisarz, również głośny, Stefan **Zweig,** który nie napisał jeszcze ani słowa do nowego pisma, ale obiecał prywatnie wydawcy wydrukować w tem piśmie urywek z niewydanej jeszcze powieści. Dowiedziawszy się o klątwie Berlina na swych trzech kolegów po piórze, wystosował do biuletynu księgarzy lipskich, będącego organem Urzędu Rzeszy do popierania piśmiennictwa niemieckiego, list, w którym tłómaczy się, że wprawdzie obiecał umieścić urywek ze swej powieści, ale wobec tego, że pismo „Sammlung" ma charakter polityczny, obietnicy swej nie wykona. Dalej zapewnia **Zweig,** że wogóle nie zamierza w czasie najbliższym drukować w prasie perjodycznej swych utworów i że w przeciwnym razie **zawiadomi o tem księgarzy hitlerowskich.**

Tu mamy już do czynienia z tchórzostwem, posuniętem do granic ostatecznych. Zweig nietylko usprawiedliwia się z tego, czego jeszcze nie zrobił, ale zgóry poddaje się pod kuratelę hitlerowców.

Zaznaczyć należy, że wszyscy ci pisarze cieszą się dużą poczytnością i bynajmniej nie odczuwają niedostatku. Zweig jest obywatelem austrjackim i mieszka w Salcburgu.

Ich czołobitny krok przed Hitlerem wypływa jedynie z obawy o utratę rynku niemieckiego, o **uszczuplenie** dochodów.

Hitler potraktował **Manna, Döblina i Schickele** jak na to zasłużyli. Cofnięto wprawdzie zarzut zdrady kraju, **ale utrzymano w mocy zakaz rozpowszechniania ich pism!**

Za poniżenie i służalczość — otrzymali kopnięcie!

„Poprawki historyczne"

Źle jest, moi państwo... Coraz trudniej wytrzymać... Jeszcze trochę, i wogóle nikt już nie wytrzyma... „Poprawki" - „poprawkami", ale jakąś miarę trzeba jednak zachować... Sama Pani Historja — słyszę — posiwiała... ze zdumienia, kiedy jej pod nosek „historyczne" zwierciadełko B.B.W.R. zaprodukowano.

Bo jakże?...

Za kilka dni będziemy obchodzili piętnastą rocznicę Niepodległości. Przeczytacie „Czas" krakowski? Sprawa jasna. Wszystko przecie konserwatyści załatwili pomyślnie; serce im pod frakami rosło, ile razy „strzelców" na ćwiczeniach ujrzeli; gdyby nie oni, nie byłoby niczego... Tylko socjaliści przeszkadzali... Na szczęście dano sobie z nimi radę i I Brygada wyruszyła w pole... A p. Jan Stecki wygłosi przemówienie do Związku Ziemian:

„Gdy nasz wódz ukochany, marszałek Józef Piłsudski, zdobywał na czele młodzi ziemiańskiej pociąg pod Rogowem, wbrew intrygom socjalistyczno - ludowcowym, naprzekór demagogicznej agitacji bolszewizujących sekretarzy Związku Zawodowego Robotników Rolnych..."

Będzie „burza oklasków..." Zobaczycie... „Gazeta Polska" doda na wszelki wypadek parę „dowcipów" antysemickich.

P. burmistrz zaś z Mińska Mazowieckiego ujmie rzecz jeszcze prościej: i bojowcy PPS, i ZWC — to byli — że tak rzekę — „potencjalni" członkowie BBWR; p. burmistrz wie o tem napewno.

Teraz spójrzcie na całość: „Poprawka historyczna", jak malowanie... Niczego dodać, niczego odjąć nie potrzeba. Prosimy pięknie uruchomić „wychowanie państwowe"...

***

Tak, tak, moi państwo... „Poprawczki" sypią się, niby z rękawa. Pani Historja patrzy zdumiona w zwierciadło. Fizjonomja jakaści pokraczna... Nawet p. Wojciech Baranowski „obchodzi" rocznicę Związku Walki Czynnej w roli „ideologa".

***

MIARY — widzicie — „sanacja" w niczem nic zna... Brak miary ją gubi.

ARCHIWISTA

Gospodarcza strona zbliżenia sowiecko-amerykańskiego

Z Waszyngtonu donoszą, że koła gospodarcze Ameryki przywiązują wielką wagę do zapowiedzianego nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami, w nadziei, że Rząd sowiecki poczyni w St. Zjednoczonych wielkie zamówienia przemysłowe, które, według krążących pogłosek, sięgać mają 400 miljonów dolarów. Zamówienia te mają być sfinansowane przez **„Financiel Reconstruction Corporation"** i banki prywatne. Rząd sowiecki domagać się ma zakredytowania 50% należności i rozłożenia jej na pięcioletnie spłaty.

Zamach na płace robotnicze w przemyśle młynarskim w Warszawie

W dniu 24 b. m. w Inspektoracie Pracy I okręgu odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle młynarskim.

Konferencja nie dała pozytywnych wyników naskutek nieustępliwego stanowiska przedsiębiorców, którzy chcą obniżyć płace robotnikom o 27%.

Pozatem „Młyn Akcyjny" wypowiedział pracę wszystkim robotnikom.

Na zapytanie delegacji o powody wymówienia, właściciel oświadczył, iż nie będzie płacił dotychczasowych stawek i gotów jest cofnąć wymówienia, jeżeli robotnicy zgodzą się na warunki, proponowane przez firmę.

Postępowanie właściciela młyna wywołało silne wzburzenie wśród robotników, którzy uważają to za sprowokowanie ich do akcji.

Sąd Handlowy zawiesił w czynnościach aresztowanego sędziego

Agencja PID dowiaduje się, że Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie zawiesił w czynnościach sędziego handlowego **Józefa Glazera.**

Józef Glazer, znany przemysłowiec wraszawski, piastujący stanowisko naczelnego dyrektora belgijskiego towarzystwa impregnacji drzewa, został, jak wiadomo, aresztowany w ub. tygodniu w związku z aferą na szkodę Kolei Państwowych.

Pułk. Belina-Prażmowski wraca do armji

Wojewoda lwowski, pułk. **Belina-Prażmowski,** ma wkrótce opuścić stanowisko wojewody lwowskiego. Jak utrzymują ma pułk. **Belina - Prażmowski** wraz z nominacją na generała, otrzymać stanowisko w inspektoracie armji.

Gen. Tuhaczewski przybywa do Warszawy

Dowiadujemy się, że wraz z eskadrą samolotów sowieckich, które mają wkrótce przybyć z wizytą do Polski, przyleci także jeden z wyższych dowódców czerwonej armji. Podobno ma nim być generał **Tuhaczewski,** główny dowódca czerwonej armji w 1920 roku.

Komisarz rządowy Piotrkowa

Urząd wojewódzki w Łodzi mianował **komisarzem rządowym m. Piotrkowa** inż. Ignacego **Bujnickiego,** dotychczasowego dyrektora elektrowni miejskiej w Kaliszu.

Zmniejszenie poborów ławników

Magistrat warszawski przyjął na ostatniem posiedzeniu wniosek prezydenta miasta o skierowaniu do Rady miejskiej projektu, określającego nowe normy wynagrodzenia 12 ławników, poczynając od 1 listopada. Dotąd ławnicy pobierają stałą pensję. Obecnie, na podstawie nowej ustawy samorządowej, będą oni pobierali wzamian wynagrodzenia (żetony) od każdego posiedzenia, na które będą zapraszani przez prezydenta miasta, nadto za udział w każdem posiedzeniu Magistratu.

Za udział w posiedzeniach komisji Magistratu, Rady miejskiej lub komisji, powoływanych przez prezydenta miasta, wynagrodzenie wynosić będzie 25 zł., a za udział w posiedzeniach Magistratu po 50 zł.

Łącznie wynagrodzenie to stanowić będzie ⅓ — ½ dotychczasowych poborów.

Szkoły w dniu 11 listopada

Ministerjum Oświaty rozesłało okólnik w sprawie obchodu tegorocznego święta niepodległości w szkołach. Sobota, 11 listopada, będzie wolna od zajęć szkolnych, natomiast mają się odbyć w szkołach uroczystości, związane z propagandą budowy nowych szkół.

Nazywa się to „propaganda", a w istocie rzeczy dziatwa szkolna będzie musiała dawać składki na cele, na które nie znalazło się funduszów w budżecie.

Urzędowe bezrobocie

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 21 bm. **208.938** bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się, według wykazów urzędowych o **2.431.** Warszawa wykazuje 17.413 pozostających bez pracy.

Dożywotnie więzienie

Sąd Okręgowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w **Szamotułach** skazał na karę dożywotniego więzienia **Stanisława Rakowskiego,** mieszkańca wsi Przyborowa pow. szamotulskiego, sprawcę mordu dokonanego w dniu 19 marca b.r. na sołtysie Przyborowa, **Karolu Schmalzu** i jego żonie, **Emmie.**

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę października r. b. wykazuje dalszy **spadek obiegu pieniężnego.** Obieg banknotów na dzień 20 b. m. zmniejszył się o 19,6 milj. zł. do sumy 985,1 milj. zł.

Pokrycie obiegu banknotów wynosi 43,06 procent. („Press").

Uchodźcy z Niemiec

Akcja Ligi Narodów. Samodzielna akcja żydowska

Socjalistyczny **„Daily Herald"** donosi, że b. prezydent **Hoover,** b. gubernator wysp filipińskich **Teodor Roosevelt** oraz sir **Austen Chamberlain** wymieniani są jako kandydaci na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów dla uchodźców z Niemiec.

W Londynie czynione są przygotowania do **Wszechświatowej Konferencji Żydowskiej,** która ma się rozpocząć w najbliższą niedzielę, i w której weźmie udział 80 delegatów z całego świata.

Ważnym punktem porządku dziennego konferencji będzie kwestja **bojkotu Niemiec.**

„Daily Herald" donosi, że wpływowa delegacja Żydów z **Polski** będzie wywierała w tym kierunku nacisk, ale Żydzi brytyjscy będą się temu stanowczo opierali.

Ponadto zadaniem konferencji będzie ogłoszenie wezwania do podpisywania wielkiej pożyczki w wysokości 1 miljon funtów dla stworzenia funduszu akcji pomocy dla uchodźców z Niemiec, albowiem komitet międzynarodowy, jaki powołany zostanie przez Ligę, nie będzie rozporządzał funduszami i zależny będzie od funduszów, zebranych tą drogą.

Nowa samorządowa ordynacja wyborcza

Wkraczamy w sezon wyborów samorządowych. Mimo wszystko, mimo ustawy odbierającej samorządowi charakter samorządu, mimo całokształtu pomajowych warunków politycznych, *wybory te nie są pozbawione znaczenia*. Będzie to bądź co bądź jedna z rzadkich dzisiaj w Polsce sposobności wypowiedzenia się opinji publicznej.

W każdym bądź razie *nie należy sobie tych wyborów lekceważyć.* Nie mamy złudzeń, aby można było w warunkach obecnych wznowić socjalistyczną twórczość samorządową lat ubiegłych. Ani ustawa samorządowa, ani system wyborczy, ani znane metody wyborcze nie pozwalają żywić takich nadziei. Wszystko zostało kunsztownie zagwarantowane dla swoich. Ale sam akt wyborczy, poprzedzające go poruszenie umysłów, a następnie trybuna radziecka, wymagają naszej obecności. Musimy wejść do samorządu, aby prowadzić w nim walkę o prawdziwy, niefałszowany samorząd.

Do roli naszej w akcji wyborczej i w dzisiejszym t. zw. samorządzie jeszcze wrócimy. W tej chwili jednak chcemy poświęcić nieco uwagi zagadnieniu ordynacji wyborczej. Przed kilku dniami została ogłoszona ordynacja dla wyborów miejskich w Poznańskiem i na Pomorzu, które niebawem się odbędą. Można przypuszczać, że podobne zasady zostaną zastosowane przy późniejszych wyborach i w innych dzielnicach.

Należy odrazu zaznaczyć, że *sposób głosowania* jest bardzo skomplikowany i że w tem skomplikowaniu jest pewien system. Najpierw zgodnie z ustawą miasta są dzielone na okręgi wyborcze. Zwracaliśmy już uwagę, że ta geometrja wyborcza otwiera szeroko wrota dla dowolności. Okręgi będzie się przykrawać zgodnie z potrzebami obozu rządowego. Będzie to łamigłówka na temat, jak opozycyjną większość zamienić na mniejszość. Niema nawet żadnej gwarancji, że podział mandatów między poszczególne okręgi będzie sprawiedliwy. O ile bowiem ilość mieszkańców dla całego miasta w celu ustalenia globalnej liczby mandatów oblicza się wedle spisu ludności, a więc na podstawie podlegającej kontroli publicznej, o tyle zaludnienie poszczególnych okręgów dla rozparcelowania między nie owych mandatów, stwierdzać się będzie na podstawie danych znajdujących się w biurach magistratów. Nie trudno będzie przy takim systemie spoglądać na ludność okręgów robotniczych przez szkiełko pomniejszające, na ludność okręgów mieszczańskich — przez szkiełko powiększające. Takie złudzenia optyczne decydować będą o przydziale mandatów.

Następnie *spisy wyborców* nie będą jak to było dotychczas w zwyczaju, sporządzane przez komisarzy spisowych, ale również w zaciszu biur magistrackich na podstawie danych tam się znajdujących. Będzie to taniej i wygodniej. Jeżeli zaś dodamy, że reklamacje pominiętych będą decydowane przez komisje w obwodach głosowania bezapelacyjnie i że komisje te, jak wogóle wszystkie komisje wyborcze, będą mianowane bez udziału czynnika społecznego, obraz tego aktu wyborczego uwypukli się dostatecznie wyraźnie.

No i wreszcie sam *system głosowania.* Wyborcy głosują jak dotychczas na numery list, ale obok numeru muszą wypisać i nazwiska kandydatów. Nie muszą jednak trzymać się kolejności kandydatów, ustalonej na liście, ale mogą dowolnie wybierać sobie nazwiska z listy, mogą nawet,— oryginalny to rodzaj pluralności, na jedno nazwisko głosować kilka razy. Idzie poprostu o wywołanie walki wewnętrznej między kandydatami danej listy. Będzie to walka wszystkich z wszystkimi, list z listami, i kandydatów z kandydatami. Powstanie jakiś dziki chaos. Będą się toczyć ciche, podziemne walki grupowe, zawodowe, osobiste. Tu zmówią się szewcy, aby kreślić stolarza, a dopisywać wszędzie szewca, w odpowiedzi na to stolarze zaczną kreślić szewca; zwyciężą ci, którzy to zrobią najbardziej konspiracyjnie. Przypuśćmy, że większość zwolenników danej listy będzie lojalnie głosować na listę tak, jak ją zgłosiło stronnictwo. Wystarczy, aby znalazł się jeden ambitny człowiek, który skreśli współkandydatów, a siebie samego dopisze, a wysunie się on przed wszystkich innych i zdobędzie mandat. Jest to chytry sposób rozbudzenia różnych ambicyjek i skłócenia wewnętrznego stronnictw. I niech nam nie mówią, że tu idzie o zostawienie wyborcom swobodnego wyboru swych przedstawicieli.

Stronnictwa zwarte, czyste i prawdziwie ideowe nie dadzą się jednak na tę wędkę złowić.

Aby rozwiać złudzenia tych, którzy może jeszcze wierzą, że tu idzie o danie wyrazu woli wyborców, zaznaczyć musimy, że w tej ordynacji wyborczej są i takie kwiatki, że w pewnych wypadkach mogą przejść kandydaci, którzy nie otrzymali ani jednego głosu, a w innych wypadkach będzie się zaliczać głosy, które padły na jednego kandydata na korzyść drugiego kandydata.

Były dotychczas wypadki, że głosy, które padły na jedną listę zarachowano na dobro drugiej listy (nazwaliśmy to kiedyś buchalterją wyborczą), ale robiono to pocichutku. W jednym wypadku Sąd Najwyższy odkrył te praktyki i napiętnował je w swym wyroku. Kilkakrotnie na tropy takich buchalteryjnych posunięć wyborczych wpadali mężowie zaufania, ale jakoś nie zdołały one dotychczas wzbudzić zainteresowania władz sądowych. **Teraz będzie** inaczej. Teraz będzie można przenosić głosy z kandydata na kandydata zupełnie jawnie, otwarcie i legalnie. Wyborca głosował na Michała, a głos ten padnie na Józefa. A wszystko to w myśl zasady, że wyborca ma swobodnie, bez nacisku partyj, wybierać swych przedstawicieli. Dziwne to owoce będą wyrastać na tem drzewie sanacyjnem.

Dla uzupełnienia tego obrazu podajemy jeszcze kilka szczegółów. Są więc przewidziani *mężowie zaufania*, ale o ich prawach jest tylko tyle powiedziane, że mogą być obecni w czasie głosowania i że można ich z sali wyborczej wyrzucić. A czy mogą być przy obliczaniu głosów? A pełnomocnicy, czy mogą być przy zestawieniu ogólnego wyniku wyborów? O tem rozporządzenie milczy. Będzie tu z pewnością triumfować szlachetna sztuka interpretacyjna, która nieprędko w Polsce zaginie. Nie jest przewidziany zastępca męża zaufania, zapewne w tej nadziei, że jeżeli w ciągu kilkunastugodzinnej pracy się zmęczy, będzie mniej baczyć na przebieg wyborów. Listy kandydatów w niewielkich okręgach będą musiały być podpisywane przez ilość wyborców dochodzącą do 300, przytem podpisani mogą cofać podpisy. Wiemy już z doświadczenia, co to znaczy. Kandydaci będą poddawani egzaminowi, czy posiadają sztukę czytania i pisania w stopniu zadowalającym przewodniczącego komisji. W razie przerwy w głosowaniu przewodniczący sam przechowuje urnę. Po głosowaniu nie wiadomo *kto i jak przekazuje* papiery komisji okręgowej. Widzimy, że na cuda zostawiono obszerne miejsce.

Piękne to będą zapewne wybory.

A jednak do tych wyborów stanąć musimy. Nie pójdziemy do tej walki ani po mandaty, ani temmniej po fotele magistrackie. Są, jak widzimy sposoby, aby nas tam **nie wpuścić**, a gdyby nawet nas wpuszczono, nie moglibyśmy w obrębie obecnego ustawodawstwa rozwinąć żadnej owocnej działalności.

Traktować będziemy wybory i przyszłe rady miejskie, jako *teren walki.* Zabrzmi tam nasz głos, domagający się *prawdziwego samorządu w Polsce, rządzonej przez lud pracujący.*

HENRYK SWOBODA.

Akademja Literatury

Według doniesień prasy „sanacyjnej“ już dzisiaj ma nastąpić inauguracyjne posiedzenie Akademji Literatury. Otworzy posiedzenie uroczystem przemówieniem premjer **Jędrzejewicz**, poczem zabierze głos dotychczasowy przewodniczący posiedzeń mianowanej siódemki, **Wacław Sieroszewski.**

Z tego samego źródła dowiadujemy się, iż również **Iłłakowiczówna** nie przyjęła mandatu. Wymieniają wobec tego nazwiska **Leśmiana** i **Ferdynanda Goetla.**

Przegląd prasy

ZAWIEDZIONE NADZIEJE.

W związku z projektowanem przez BB. przeforsowaniem **Konstytucji** — w obozie „sanacyjnym“ spekuluje się na oderwanie od opozycji znanemi sposobami kilku, czy kilkunastu posłów. Specjalne nadzieje związywała „sanacja“ z **Chadecją,** łudząc się, że całe to stronnictwo, albo przynajmniej poważną jego grupę — uda się przeciągnąć na rzecz konstytucyjnych projektów BB. Chwiejne stanowisko, nieco frondującego ku „sanacji“ **„Dziennika Bydgoskiego“** zdawało się potwierdzać, te nadzieje. Okazały się one jednak płonnemi, bo oto w ub. niedzielę zebrała się **w Częstochowie Rada Naczelna Ch. D.** i stwierdziła, że stoi nadal zdecydowanie na antysanacyjnem stanowisku. **„Polonia“**, organ główny Chadecji tak ocenia uchwały ostatniej **Rady Naczelnej** swego stronnictwa:

„W ostatnim czasie „sanacyjne“ podjazdy, mające na celu rozbicie Polskiego Stronnictwa Ch. Dem., były szczególnie liczne. Nie brakło też pogłosek, pochodzących ze źródeł sanacyjnych, że Polskie Stronnictwo Ch. Demokracji zamierza zrewidować swój stosunek do obozu sanacyjnego. Inne pogłoski, puszczane celowo przez sanatorów, uporczywie twierdziły, że Stronnictwu grozi rozbicie. Podjazdami i pogłoskami sanacyjnemi zajął się niedzielny zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa i po przeprowadzeniu gruntowej dyskusji stwierdził, że nie nastąpiły żadne fakty, któreby mogły skłonić Stronnictwo do zrewidowania swego stosunku do obozu sanacyjnego i rządu. W całej pełni utrzymano stanowisko opozycyjne Stronnictwa, określone na poprzednich kongresach zjazdach Rady Naczelnej. Dano temu dobitny wyraz w rezolucji, która zwolennikom ruchu chrześcijańsko - społecznego surowo zabrania w nadchodzących wyborach komunalnych jakichkolwiek kompromisów i jakiejkolwiek współpracy z obozem sanacyjnym“.

„Sanacyjne“ nadzieje rozwiewiają się.

KOMEDJA WALKI Z KARTELAMI.

Jakież to radosne larum podnosiły pisma „sanacyjne“ na temat sądu nad kartelem cementowym. **Wiele to groźnych słów padało pod adresem kartelowych machinacyj, wiele groźnych** zapowiedzi padało na temat ukrócenia kapitalistycznych orgij.

A skończyło się właściwie... zwycięstwem kartelu, co wykazało, że cała ta „walka“ **toczona była tylko dla pozorów**, dla uśpienia czujności społeczeństwa.

Zwycięstwo kartelu cementowego stwierdza **„Kurjer Bydgoski“:**

Wyrok sądu kartelowego w sprawie zmowy skartelizowanego przemysłu cementowego zawiódł pokładane w nim oczekiwania. Wyrok ten w niczem nie naruszył praw istniejącego kartelu, a rozwiązał jedynie umowy kartelowe, będące zbyt już jaskrawem działaniem na szkodę polskiego konsumenta i całego wogóle gospodarstwa narodowego, zostawił wszakże nienaruszalnemi właściwe prawa kartelu, jako organizacji.

A jest rzeczą oczywistą, że rozwiązanie jedynie umów kartelowych nie wielkie ma znaczenie, gdyż:

Kartel cementowy przystąpi do zawiązania szeregu nowych umów, kto wie — może nawet dużo korzystniejszych dla siebie, a jeszcze bardziej w skutkach szkodliwych dla gospodarstwa narodowego, dla polskiego konsumenta, dla naszego handlu wywozowego.

Z wielkiej więc chmury powstał mały deszcz. „Sanacja“ nie zrobi krzywdy kapitalistom.

Przyczyny całego huczku wokół cementowego kartelu i wynik całej sprawy podobnie ocenia **„Gazeta Warszawska“:**

Akcja przeciwko „Centrocementowi“ nie jest jednak początkiem jakiejś planowej akcji przeciwko wszystkim kartelom. Ma ona tylko stworzyć pozór w oczach szerokiej opinji publicznej, że rząd występuje przeciwko kartelom. Powszechne bowiem żądania poskromienia kartelów były zbyt silne, a nawet były wypowiadane przez niektóre czynniki sanacyjne. Rzucono więc na pożarcie opinji „Centrocement“. Rzucono jednak tak, by wyrządzić mu jak najmniejszą szkodę. Wystąpienie przeciwko niemu nastąpiło późną jesienią, przed samem zakończeniem sezonu budowlanego, gdy poziom cen cementu ma już mniejsze znaczenie.

Sąd kartelowy, unieważniając szereg umów, nie rozwiązał samego kartelu. Proces „Centrocemntu“ nie jest początkiem istotnej walki z kartelami. Chodzi jedynie o przekonanie opinji, że rząd przeciwko kartelom występuje. Słusznie bowiem brzmi zakończenie odpowiedzi kartelu na skargę ministerjum, że kartel „broni swych tez i egzystencji nie przeciwko ideologji obecnego regime'u, lecz właśnie w imię tej ideologji“.

To też organ przemysłowców „sanacyjnych“ **„Kurjer Polski“** z całą słusznością może być spokojny o los karteli i zapewniać, że Rząd nie zamierza z nimi walczyć, że jedna skarga przeciw kartelowi cementowemu nie przesądza zasadniczego stanowiska Rządu wobec karteli:

Stawianie sprawy kartelu cementowego na płaszczyźnie walki z kartelami wogóle byłoby takiem samem doktrynerstwem jak zasada popierania karteli wogóle bez względu na to, co to za kartel i jaka jest jego działalność.

I praktyka dnia codziennego dowodzi, że przemysłowcy wcale, ale to wcale nie przejęli się ową „antykartelową walką“ „sanacji“. Wcale się wyroku nie przestraszyli i naprzykład kartel węglowy zamierza podwyższyć cenę węgla i **„Dzień dobry“** donosi:

Rozeszły się pogłoski o zamierzonej podwyżce cen węgla. Według tego co zdołaliśmy się dowiedzieć, mają one wszelkie cechy prawdopodobieństwa, zwyżka zaś ma wynosić około 80 groszy na centnarze.

I dzieje się to nietylko w okresie zbliżającej zimy, wobec ogólnej nędzy społeczeństwa, ale wbrew wszelkim gospodarczym racjom.

Od ubiegłego roku koszty produkcji węgla niewątpliwie uległy zmianie. Wpłynęły na to kilkakrotne obniżki płac robotniczych, kilkakrotne redukcje wśród urzędników i obniżki pensji. Poprostu koszty produkcji jako takiej — potaniały. Natomiast udziału producentów węgla w funduszu eksportowym nie podniósł rząd ani o jeden grosz, czyli tu sytuacja pozostała bez zmian.

Czyli raczej spodziewać się należało obniżki, a nie podwyżki cen węgla.

Tak wygląda w praktyce „walka z kartelami“. Fakty są wymowniejsze od dziennikarskich frazesów. **S-EK.**

KAROL IRZYKOWSKI.

Wśród Książek

O powieści M. Dąbrowskiej „NOCE I DNIE“ (nakład Księgarni J. Mortkowicza).

I.

(Dalszy ciąg)

Przedewszystkiem kochany pan Bogumił **Niechcic.** Porządnicki, zawołany hreczkosiej, który—cytuję — „przy każdej robocie ma pogodną myśl, każdą chce i stara się zrobić jak potrzeba“, „w każdym swoim losie, w każdej robocie doszukuje się czegoś dobrego“. A więc świetny materjał na człowieka wyzyskiwanego, na dobrodusznego niewolnika. Otóż ten Bogumił - dzierżawca zaczyna się buntować przeciw swemu dziedzicowi Dalenieckiemu, który właśnie nie pozwala mu gospodarować tak, jakby on, Bogumił, chciał — zwłaszcza zaś przez skąpstwo nie pozwala przebudować czworaków dla pokrzywdzonej i buntującej się służby folwarcznej. To jest katastrofa Bogumiła: czuje się on zachwianym zarówno w swoich ideałach gospodarskich, jak w poczuciu sprawiedliwości. Prócz tego malutka uboczna katastrofa: ten porządnicki staje się niewiernym swojej małżonce. Nie jest temu winna bezpośrednio rewolucja z 1905 r., oczywiście, ale wszystko się stało takie jakieś ruchliwe i niepewne. Odczuwa to na sobie także najsympatyczniejsza z pań Dulskich, w swej dulszczyźnie bardzo oryginalna, wiecznie zastrachana, **pani Barbara Niechcicowa.** Niegdyś kochała się ona tam w kimś, a teraz wstają w niej jakby wyrzuty sumienia erotycznego na widok szaleństw miłosnych Celiny. Podobną tragedję przechodzi stara panna Marja Hłasko, która znów ze swej strony przywozi do filisterskiego domu Niechciców dalekie podmuchy rewolucyjne.

Jak promień światła psuje niewywołaną kliszę, tak rewolucja mąci szyki różnym domorosłym filozofom życia spokojnego, czy to pracowitego, czy to próżniaczego. Światowiec Lucjan Ostrzeński pisze w ostatnim swym testamentarnym liście do Niechcicowej: „Mnie się zdaje, że idzie na świat coś nieludzkiego, co zaleje człowieka; nie wiem co to jest, co to będzie, ale to nadciąga, nadciąga. Władza, interes, maszyna. Te rzeczy nie widzą człowieka, potrzebują tylko masy“.

W ten sam sposób odczuwa podziemne drżenia epoki pan Woynarowski, wiejski teoretyk kultury i socjologji. Wszyscy ci panowie zachowują się tak, jakby rewolucja, którą zresztą szanują, była dla ich dotychczasowego życia jakąś obrazą. Po co ona? Proszę przeczytać dysputy rejenta Holszańskiego i fabrykanta Ceglarskiego z rewolucjonistą Śniadowskim. Ceglarski stoi na gruncie t. zw. pracy legalnej — jakgdyby ona pod Moskalem była możliwa — i twierdzi, że nie warunki zewnętrzne trzeba zmienić, lecz dusze ludzkie. Więc znowu wraca wiara w owe kółka, owiane duchem Bożym, z aforyzmu Brodzińskiego.

Urażonym jest głównie spokojny pan Bogumił Niechcic, bohater powieści. Oto co peroruje:

„Ale czy to potrzeba wojny albo rewolucji, żeby się coś działo na świecie? Ja to powiem, że takie spokojne czasy, kiedy każdy robi swoje, to są też historyczne. Zobaczycie państwo, że jeszcze ktoś kiedyś napisze historję takich spokojnych, pracowitych czasów i to dopiero będzie prawdziwa historja. No, bo co? Z pola żem sprzątnął, pogodę mamy piękną, gości mam przy stole, potem będę siać, a jak sumienie spokojne, to czy ja nie pan? I że tylu ludzi na tem poprzestaje, nie prze do wojen tam, do rewolucji, no to coś musi w tem być. Coś ważnego musi w tem być!

„Spojrzał na wszystkich — dodaje autorka — z naiwną pychą, która zdawała się mówić: „ja tu robię historję!“

Że taki stary Niechcic nie będzie przychylny dla strajku szkolnego w Warszawie, to nic dziwnego. Ale charakterystyczne jest, że podobny nieprzychylny stosunek do strajku ma także młodziutka Agnisia. Coprawda jest to przecież nieodrodna Niechcicówna — pilna, uczciwa, mądra i porządna. Strajk szkolny wydaje się jej rodzajem swawoli, cel polityczny strajku złudzeniem, bo i ona tak samo, jak wielu starszych, mniema, że nawet w ciasnych ramach, zakreślonych przez Państwo zaborcze, da się dużo zrobić — pilnością, twórczością, pomysłowością. Tak samo niechętny jest jej stosunek wobec propozycji koleżanek, żeby w szkole urządzić bojkot sakramentu spowiedzi. Agnisia ma także pewne wątpliwości religijne, ale „przejmuje się ufnie wszystkiemi funkcjami religijnemi“ i wypełnia je chętnie. Dla niej religia jest bardziej zagadnieniem obowiązków, niż zagadnieniem obłudy. Solidaryzuje się wprawdzie z koleżankami, ale jakby pod przymusem. Jak to tam dalej było z temi strajkami panieńskiemi, to trzeba przeczytać w książce; losy Agnisi na pensji są bardzo ciekawe i wzruszające.

I właśnie los — kierowany w powieści mądrością autorki, pani Dąbrowskiej—chce, żeby filisterka Agnisia zakochała się w rewolucjoniście Śniadowskim, a on w niej. Bieguny różnoimienne przyciągają się. Pierwiastek żeński i męski. Ta miłość, to usiłowanie jednego ideału, by wejść w drugi ideał, by go nawskroś zrozumieć i w siebie wchłonąć. Zwracam uwagę na szczytne spory ideowe obojga zakochanych, na walkę wewnętrzną Angisi z zaborczością nowego ideału. Na tem się kończy tom trzeci sławnej powieści. Co nam przyniesie tom czwarty? Jak w życiu wyrównają się te przeciwieństwa? To jedno jest pewne, że dzieje miłości tych dwojga młodych będą symboliczne dla dziejów całej Polski ówczesnej, na którą szła burza rewolucyjna i wojenna.

Ideał filisterski wyszedł z tej burzy zdruzgotany. Pani Dąbrowska, jako że ma serce litościwe, chce go zrehabilitować, wysublimować, gdyż naprawdę niesłusznie został wzgardzony. Na jedną i na drugą szalę kładzie ciężarki najsubtelniejszych argumentów. To jest niezmiernie ciekawe, mądre i także dla Polski dzisiejszej ważne. Albowiem dziś, kiedy się Polska buduje, zachodzi znów pytanie, czy trzeba jej znowu t. zw. filistrów, filistrów nowego typu, pracowitych, oszczędnych i spokojnych obywateli, którzy pracują w swoich kółkach odrębnych, nie troszcząc się już o całość, czy raczej Śniadowskich, a może jakieś syntezy jednego i drugiego typu.

(Dok. w jednym z najbliż. numerów).

Nowe procesy chłopskie
w Rzeszowie

Onegdaj w rzeszowskim sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko Wojciechowi **Chmielowi** i 7-miu towarzyszom, oskarżonym o to, że w d. 19 czerwca w **Pogwizdowie**, uzbrojeni w kije i pałki „użyli przemocy i groźby bezprawnej wobec posterunkowych policji i służby leśnej, udaremniając im przeprowadzenie czynności prawnej, a mianowicie zabranie drzewa, pochodzącego z kradzieży".

Dn. 27 b. m. w rzeszowskim sądzie okręgowym rozpocznie się rozprawa przeciwko **b. posłowi Stronnictwa Ludowego — Plucie**, oskarżonemu o podburzanie ludności na wiecu w Rakszawie i w Łukawcu. **Oskarżony Pluta odpowiada z aresztu.**

Aresztowanie w Sądzie w Katowicach
odpowiedzialnego redaktora „Kattowitzer Zeitung"

Sąd Grodzki w **Katowicach** rozpatrywał w poniedziałek 20 spraw przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi organu hitlerowskiego, wychodzącego pod nazwą **„Kattowitzer Zeitung"** na Górnym Śląsku.

We wszystkich wypadkach p. Weber był oskarżony o zamieszczanie zmyślonych faktów, mogących wywołać niepokój publiczny, a w niektórych — o łżenie Narodu Polskiego. Z wszystkich tych 20 spraw 4 zostały odroczone, natomiast co do reszty nastąpiło zasądzenie na karę aresztu i grzywnę, a tylko w jednej sprawie nastąpiło uwolnienie dla braku znamion przestępstwa.

W każdej sprawie oskarżony odpowiedzialny redaktor, p. **Weber**, chciał przeprowadzać dowód prawdy — do czego jednak sąd nie dopuścił, uważając, że zarzuty, stawiane w artykułach, były zbyt ogólne.

P. Weber został ogółem zasądzony na **7 miesięcy więzienia i 2.500 zł. grzywny.** Poprzednio p. Weber został przez Sąd Okręgowy w Katowicach skazany, za łżenie Narodu Polskiego i Państwa, na **8 miesięcy więzienia i 3 miesiące aresztu.**

Po ukończeniu poniedziałkowej rozprawy prokurator, p. Nowotny, wniósł **o natychmiastowe aresztowanie p. Webera**, uzasadniając swój wniosek tem, że dotychczas ręka sprawiedliwości nie dosięgnęła żadnego odpowiedzialnego redaktora „Kattowitzer Zeitung", gdyż wszyscy po uprawomocnieniu się wyroków zasądzających zbiegli do Niemiec.

Sąd, mimo sprzeciwu obrońcy, przychylił się do wniosku prokuratora i **zarządził natychmiastowe aresztowanie p. Webera.**

Sprostowanie urzędowe

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego, w związku z notatką, opublikowaną w Nr. 374 „Robotnika" z dn. 13 b. m. p. t. „Monopol Spirytusowy redukuje robotników" prosi o zamieszczenie w najbliższym Nr. „Robotnika" nast. wyjaśnienia:

Nie odpowiada rzeczywistości twierdzenie, że: Państwowa Rektyfikacja Spirytusu i Wytwórnia Wódek w Starogardzie wypowiedziała pracę części swego personelu; również przeprowadziła redukcję dni pracy do 3 i 4 dni w tygodniu w poszczególnych działach;

natomiast prawdą jest, że Państwowa Wytwórnia Wódek w Starogardzie, pracująca w okresie letnim 5 dni w tygodniu, począwszy od września r. b., zwiększyła zatrudnienie do 6 dni w tygodniu, donajmując pozatem na okres jednego miesiąca, z powodu okresowego wzmożenia produkcji, jeszcze kilku robotników czasowych.

Za Dyrektora: **W. Miszewski**, szef działu ogólnego.

Sąd Centralny P.P.S.

Posiedzenie Sądu Centralnego P. P. S odbędzie się 26 b. m. (czwartek) o godz. 8½ wieczorem w lokalu CKW, Warecka 7.

Pokwitowania

NA BUDOWĘ DOMU W NOWYM CHRZANOWIE.

Wpłacono na ręce komitetu przez tow. Ochmańskiego zł. 5.

Za kilka tygodni ukaże się w sprzedaży **KATALOG INFORMACYJNY**, opracowany przez Poradnię Bibljoteczną Warsz. Koła Zw. Bibljotekarzy Polskich.

Katalog ten obejmuje powyżej 1000 tytułów książek, przyczem każda pozycja zawiera — poza dokładnym opisem bibljograficznym i ceną — zwięzłą, kilkuwierszową notatkę, omawiającą treść książki, względnie poruszone w niej zagadnienia, a niejednokrotnie i sposób ujęcia tematu.

Katalog przeznaczony jest przedewszystkiem dla bibljotek różnego typu z wyłączeniem bibljotek naukowych, jako rzeczowe źródło informacji doboru książek przy zakupach bibljotecznych, przy indywidualizowanym wyborze książek dla czytelników, oraz dla szerokich sfer publiczności czytającej.

Katalog, objętości 800 stron druku dużego formatu, będzie kosztował powyżej 10 zł.

Kto zamówi katalog do dnia 31 października r. b. i wpłaci zł. 6.50 do PKO. Nr. 14.800 (Pol. Tow. Wydawców Książek), otrzyma katalog natychmiast po wyjściu z druku, bez żadnych dodatkowych opłat.

Z sądów

Fałszerze 20 złotówek przed sądem

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę 6 kolporterów fałszywych 20-złotówek.

Na ławie oskarżonych zasiedli: *Jan Gnatowski, Ignacy Gnatowski, Ignacy Czyżyk, Stefan Czyżewski, Edward Darbalski, Jakób Patolowski i Mieczysław Kowalski.*

Oskarżeni puszczali pieniądze w obieg, płacąc niemi w przeróżnych sklepach. Rozprawę odroczono. *I. K.*

Konie wyścigowe przedmiotem rozprawy sądowej

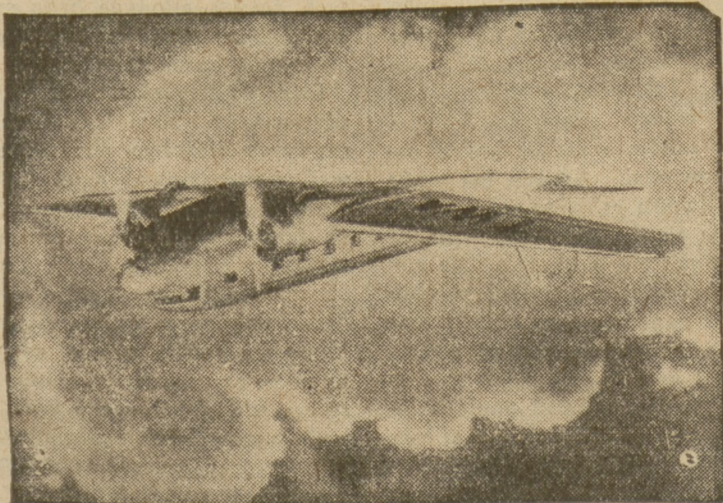
Sąd Okręgowy miał rozpatrywać wczoraj sprawę oryginalnego przestępstwa, polegającego na zastrzykach heroiny, dawanych koniom wyścigowym. Heroina ta miała podniecać konie do szybszego biegu.

Okazało się, iż przekupieni chłopcy stajenni praktykowali ten niedozwolony i szkodliwy dla koni zabieg, będąc przekonanymi, iż nie da się wykryć przestępstwa. Konie jednakże za silnie zareagowały na zabiegi i same zdradziły swem zachowaniem swych opiekunów.

Na ławie oskarżonych zasiedli przedsiębiorcy kombinatorzy: *Rakower, Ukraińczyk, Podgórski, Zganiacz, bracia Grudowie, Lewandowski i Kłoniewski.*

Sprawę odroczono, wskutek niedoręczenia wezwań oskarżonym. *I. K.*

Latający hotel luksusowy



W Kalifornji na dłuższych odcinkach lotniczych pasażerów wozi samolot, nazwany latającym hotelem luksusowym, ze względu na komfortowe urządzenia.

Za „krwawą procesję"
w Grodzisku
więzienie od 6-ciu m. do 4-ch lat

W poniedziałek o g. 17 ogłoszono wyrok w rozprawie o zajście w Grodzisku. Z pośród 49 oskarżonych **37 skazanych** zostało na różne kary więzienia od 4 lat do 6 miesięcy. Najwyższy wymiar kary otrzymali Antoni **Urban** i Ludwik **Majkut po 4 lata, Wojciech Bechta 3 lata, Jan Kula 2 i pół roku, Jan Róg 2 lata.** Według sentencji wyroku, część skazanych ponosi winę za czynny napad na posterunkowych P. P. Srokę i Ścisłowskiego, inni za udział w pobiciu tych posterunkowych i spowodowanie ich śmierci, kilkunastu oskarżonych z Janem **Kulą** i **Burdą** na czele za organizowanie i udział w zgromadzeniu, **mającem na celu przestępstwo**, a mianowicie zawładnięciem budynkiem posterunku policyjnego i rozbrojenie oddziału policji; wszyscy zaś oskarżeni **za udział w zgromadzeniu**, mającem na **celu przestępstwo.**

Snop światła w procesie Lubbe'go

Potwierdzenie poglądów antyhitlerowców przez rzeczoznawcę!

(Dokończenie rozprawy poniedziałkowej)

Po przerwie dochodzi ponownie do dramatycznej sceny w związku z odczytaniem Van der **Lubbemu** przez tłumacza holenderskiego opinji prof. **Jossego**.

Dymitrow zapytuje Van der Lubbego czy prawdą jest, że sam przeszedł wskazaną przez siebie drogą.

Lubbe: Tak.

Dymitrow: Czy pan sam dokonał podpalenia sali głównej, czy też nie?

Lubbe: Tego nie mogę dokładnie powiedzieć.

Oświadczenie to wywołuje na sali olbrzymie poruszenie.

SENSACYJNE WNIOSKI EKSPERTA

Popołudniowa rozprawa przeciwko domniemanym sprawcom pożaru Reichstagu przyniosła nieoczekiwany i sensacyjny na skutek orzeczenia rzeczoznawcy chemika sądowego dr. **Schatza-Halle.** Ekspert ten doszedł do wniosku, iż pożar w sali posiedzeń nie miał przebiegu normalnego. Oświadczył on pozytywnie, iż pożar został wzniecony przez ciecz samozapalną. Odnośnie do składu chemicznego owej cieczy rzeczoznawca zastrzegł sobie, iż bliższe szczegóły techniczne może podać jedynie na posiedzeniu **tajnem**. Na podstawie dalszych zeznań wspomnianego rzeczoznawcy, rozważano możliwość, że Van der Lubbe był użyty jedynie jako **pozorny sprawca**, który sam ze wzniecieniem pożaru **niema nic wspólnego**, lecz tylko ma przyjąć na siebie winę. Taki obrót sprawy obaliły dotychczasową główną tezę procesu, iż Van der Lubbe jest **bezwzględnym** sprawcą **pożaru.** Dzisiejsze orzeczenie dr. Schatza bardzo łatwo może skierować proces na **niepożądane dla zainteresowanych czynników tory**, gdyż obecnie główna uwaga skierowana jest na osobę **nieznanego właściwego sprawcy.** Teza prokuratora jakoby **Torgler** był jednym ze sprawców, **nie znalazła potwierdzenia.** Obecnie władze sądowe muszą siłą rzeczy przystąpić do odnalezienia nieznanego dotychczas bliżej posła, który miał opuścić gmach Reichstagu po Torglerze. Nazwisko tego posła dotychczas nie padło, co jest wielce **zastanawiającem.** Prawdopodobnie ciekawość publiczna mogłaby być zaspokojona, gdyby się udało zmusić Van der Lubbego do **porzucenia** swej **dotychczasowej taktyki.**

356 i 96

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" zostało skonfiskowane za artykuł tow. Bd.

Jest to

96-TA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym zarazem

356-TA

za rządów sanacji.

Typy ludowe z południowej Francji



Odpowiedź Magistratu na słynne orzeczenie p. Assera

Magistrat zatwierdził projekt odpowiedzi Radzie Miejskiej na interpelację w sprawie orzeczenia p. **Assera** w sporze z Tow. Elektryczności w Warszawie. Po obszernem omówieniu toku całego sporu, Magistrat dochodzi do wniosku, że wymienione orzeczenie nie posiada mocy wykonalności, a ponieważ wydane zostało z przekroczeniem kompetencji, więc dotknięte jest wadą, która czyni je już z tego jednego względu nieważnem. Pozatem orzeczenie to obraża elementarne zasady postępowania oraz zasady słuszności. W tych warunkach Zarząd miejski, uważając za konieczne, aby rząd stanowczo poparł stanowisko miasta, negatywne do kompetencji p. **Assera**, oraz do orzeczenia przez niego wydanego, zwrócił się w dniu 3 lipca r. b., do Ministerjum Spraw Wewnętrznych z odnośnem przedstawieniem sprawy i ze stwierdzeniem, że miasto orzeczenie p. Assera nie uznaje i uznawać go nie będzie.

Szwajcarja przeciwko prasie hitlerowskiej

Znany dziennik szwajcarski „Neue Züricher Ztg." został przez władze niemieckie w Niemczech zakazany na przeciąg jednego miesiąca. Ze strony miarodajnych czynników szwajcarskich zapowiedziano już w związku z tem natychmiastowe **wydanie zakazu przywozu wszystkich dzienników narodowo - „socjalistycznych" do Szwajcarji.** Odwetowe to zarządzenie władz szwajcarskich położy równocześnie kres dotychczasowej pobłażliwości wobec niesłychanie napastliwego w stosunku do Szwajcarji tonu dzienników hitlerowskich.

Cenzor — amator tańców i car —
zwolennik krótkich przedstawień

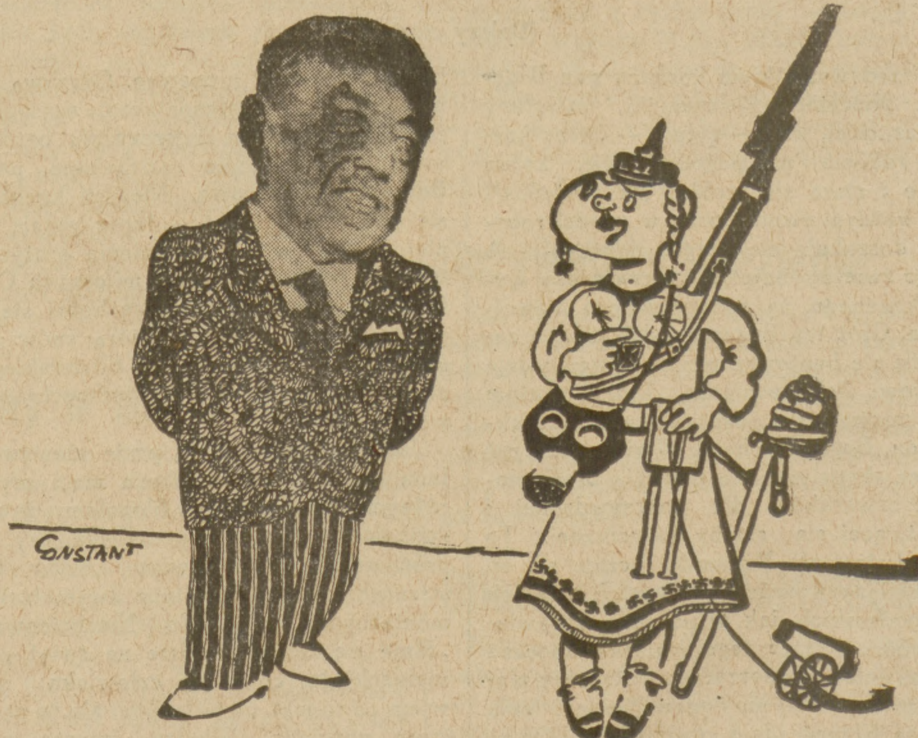
Z Leningradu donoszą, że podczas porządkowania archiwów dawnej Opery cesarskiej znaleziono dwa manuskrypty **Czajkowskiego.** Jeden z nich zawiera ostatnie sceny opery „Eugenjusz Oniegin", które zostały opuszczone, ponieważ, jak zaznaczył cenzor nadworny, **„Jest w nich za dużo aryj a za mało tańców".** Drugi manuskrypt zawiera ostatni akt opery „Książe Igor" **Akt ten był opuszczony podczas premjery**, ponieważ car Aleksander III-ci przybył zbyt późno na przedstawienie, którego nie chciano przedłużać i **poprostu skreślono ostatni akt opery.**

Za przykładem St. Zjednoczonych
kasowanie prohibicji na Islandji

Na Islandji przeprowadzany jest obecnie plebiscyt na rzecz zniesienia prohibicji alkoholowej. Jak donoszą z *Reykjaviku* oddano tam *6972* głosy za zniesieniem prohibicji oraz *2762* głosy przeciwko zniesieniu. Wynik ten prawdopodobnie przesądzi sprawę zniesienia prohibicji na całej wyspie.

Humor zagraniczny

Z obrad Konferencji Rozbrojeniowej



Biedne „rozbrojone" Niemcy: Panie Henderson, przecież ja chcę tylko pokoju i rozbrojenia.

Właściwi ludzie na właściwych miejscach

To powinno być zasadą

Z kół drukarzy komunikują nam:

Przed kilku miesiącami zmarł dyrektor miejskiej drukarni, zawakowała więc posada dla nowego dyrektora. Na wakujące stanowisko złożono do Zarządu miasta kilkanaście ofert. (Większość ofert złożyli fachowcy).

Po blisko 3-miesięcznem oczekiwaniu na decyzję, dowiedziano się, że dyrektorem został mianowany p. generał dr. **Wroczyński.** Mianowanie człowieka niefachowego wywołało w kołach zainteresowanych powszechne zdumienie, zwłaszcza, że Miejskie Zakłady Graficzne wymagają kierownictwa człowieka, obeznanego z fachową stroną przedsiębiorstwa.

Drukarnia magistracka od 10 lat już jest rządzona przez różnych protegowanych dyrektorów **niefachowców.** W ciągu tych lat dziesięciu przewinęło się tam coś pięciu czy sześciu dyrektorów. Każdy z nich po pewnym czasie musiał stanowisko to opuścić. Popełniono różne głupstwa, między innemi zakupiono do drukarni magistrackiej maszynę „Tief druck" za 150.000 zł., która po paromiesięcznem funkcjonowaniu przygodnem od przypadku do przypadku, w drukarni tej nie ma żadnego zastosowania i stoi nieużywana, jako zbędny rupieć... a tym czasem wielkie pieniądze z podatków obywateli są w niej uwięzione i dziś nikt nie chce za nią dać nawet pięćdziesięciu tysięcy...

Innym podobnym „wyczynem" było zakupienie kompletu czcionek kaligraficznych, których drukarnia wcale nie potrzebuje, gdyż ma jeszcze stary komplet wcale dobry, a też rzadko używany... I ten wydatek kosztował przeszło 6,000 zł., zbędnie wydanych...

Prezydent miasta poszedł dalej po dotychczasowej szkodliwej drodze, mianując niefachowca do takiej instytucji, do której nawet między fachowcami trzeba bardzo ostrożnie wybierać, aby wybór był trafny.

A teraz spójrzmy na tę sprawę ze stanowiska społecznego. Pan generał emerytowany ma swoją pensję wojskową i na dodatek jeszcze obejmuje stanowisko dyrektora drukarni, nie mając po temu odpowiednich kwalifikacyj!... I dzieje się to w takim czasie, kiedy tylu ludzi zdolnych zawodowo pozostaje bez żadnej posady...

Na tem miejscu musimy zaznaczyć, że drukarnia magistracka nie jest jedynym zakładem graficznym w Warszawie, oddanym niefachowcom; da się to zastosować do wielu innych drukarń państwowych i społecznych.

Strzały do sekwestratora

We wsi **Mszadła** w powiecie kozienickim, dokonano onegdaj wieczorem zamachu na sekwestratora skarbowego, **Stanisława Wielniewskiego.**

Sekwestrator przebywał w mieszkaniu sołtysa Tworzeckiego, u którego miał nocować. W pewnej chwili przez okno wpadły trzy strzały rewolwerowe, które chybiły.

Mimo pościgu, sprawca nie został ujęty.

W tym samym czasie analogiczny zamach rewolwerowy dokonany został w powiecie stopnickim, we wsi **Trzębica.** Nieznany sprawca strzelił do **Mikołaja Gizdy,** raniąc go lekko.

Bestjalstwo

Za grzyby... śmiertelne postrzelenie bezrobotnego

Z Chojnic donoszą:

W miejscowości **Smołdziny,** powiatu **chojnickiego** zdarzył się następujący wypadek:

Trzej bezrobotni bracia **Kapiszkowie** i **Józef Rekowski** udali się do poblískich lasów na zbieranie grzybów. Znaleźli się także w lesie prywatnym rolnika **Józefa Ryngwelskiego,** który ich przytrzymał, **żądając oddania koszy i wydalenia się z lasu.** Zupełnie bez powodu wydobył on rewolwer, **z którego oddał strzał do przytrzymanych bezrobotnych.**

Strzał chybił celu, a w chwili, kiedy zamierzał oddać drugi, Rekowski pochwycił Ryngwalskiego za rękę, by udaremnić wystrzał. **W trakcie szamotania się padł strzał, godząc Rekowskiego w usta.** Na odgłos strzałów nadbiegła córka właściciela lasu, 20-letnia Marjanna, **która znienacka zadała Rekowskiemu 2 pchnięcia głębokie nożem w plecy.**

Silnie broczącego krwią R. odnieśli do domu koledzy. Jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Za kilka grzybów... śmierć.

Nieludzki gospodarz powiesił pastuszka posądzając go o kradzież

Gospodarzowi ze wsi JÓZEFÓW koło UNIEJOWA, SKOBERANDOWI, zginęło z domu 20 zł. S. skierował podejrzenie na pastuszka, który pasł u niego bydło. Aby wymusić od niego przyznanie się do kradzieży, SKOBERANDA BIŁ GO NIEMIŁOSIERNIE, ale bez skutku.

Wreszcie wpadł on na iście szatański pomysł. Aby chłopca przestraszyć i wymusić korzystne dla siebie zeznanie, POWIESIŁ GO NA SZNURZE (!). Znęcanie się zwyrodnialca nad pastuszkiem skończyło się ŚMIERCIĄ tego ostatniego. Wezwany lekarz, po bezskutecznych usiłowaniach przywrócenia życia, stwierdził zgon.

Zajścia z bezrobotnymi we Wrześni

Dwutysięczny tłum demonstrował wobec przedstawiciela starostwa

„Kurjer Poznański" donosi z Wrześni:

„Pomiędzy tutejszym starostą a dyrekcją cukrowni toczą się od kilku dni rokowania w sprawie przyjęcia pracowników na nową kampanję.

Ponieważ rokowania nie doprowadziły do pożądanego wyniku, zapisy pracowników, wyznaczone na dzień 18 b.m., zostały przesunięte na 20 b. m.

W dniu tym o godz. 13-tej przed biurami cukrowni zebrał się dwutysięczny tłum. Gdy nadjechał samochód i wysiadł z niego przedstawiciel starostwa, p. Ziętarski, tłum wepchnął go zpowrotem do auta. P. Ziętarski odjechał i po krótkiej chwili powrócił, lecz już z policją, został jednak wraz z przedstawicielami P. P. wypchnięty poza teren cukrowni wśród okrzyków, skierowanych przeciwko **„Strzelcowi".**

Bezrobotni domagali się, aby w cukrowni pracowali w bieżącym roku przedewszystkiem ci sami robotnicy, którzy byli zatrudnieni w ubiegłym roku, potem zaś bezrobotni z miasta. Oświadczenie bezrobotnych dyrekcja cukrowni przyjęła do wiadomości i niebawem wyznaczy trzeci termin zapisów.

Termin rozpoczęcia kampanji wyznaczono na 24 b. m.".

Kelnerzy w pierwszorzędnych restauracjach bez zarobków

Chaotyczne warunki pracy i płacy, panujące obecnie w zawodzie kelnerskim, skłoniły nowy zarząd oddziału kelnerów Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Gastronomiczno - Hotelowego do podjęcia energicznej akcji na rzecz zawarcia umowy zbiorowej, która unormowałaby te warunki, gwarantując pewne minimalne chociażby **zarobki.**

Obecnie, w pierwszorzędnych nawet lokalach, w których kelnerzy zatrudnieni są po całych nocach, niejednokrotnie zarobek nie przekracza 2—3 zł. dziennie, a często nawet kelnerzy nic zarabiają nic, ponosząc stosunkowo znaczne wydatki na utrzymanie w należytym stanie swego wyglądu zewnętrznego (frak, bielizna etc.).

Pozatem kelnerzy pracują po kilkanaście godzin na dobę gdy jednocześnie zarząd oddziału ma zarejestrowanych stu kilkudziesięciu bezrobotnych.

Zamachy samobójcze

19 l. Janina Marczukówna, służąca, napiła się esencji octowej.

— 32 l. Roman Selman, ślusarz napił się esencji octowej w bramie domu Krak. Przedm. 7.

Ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Marczukównę przewiozło do szpitala Wolskiego, Selmana zaś — do św. Rocha.

„Na lipko"

Z mieszkania Zofji Rdzanek, skradziono przez lufcik na parterze, garderobę damską. Policja. niezwłocznie wszczęła dochodzenie i, idąc za śladami złodzieja, odnalazła skradzioną garderobę, ukrytą na placu, przy ul. Sękocińskiej, pilnowaną przez jakiegoś osobnika, który na widok policji usiłował zbiec, lecz pochwycono go i odprowadzono do komisarjatu. W komisarjacie złodziej podał się za Henryka Żyglińskiego, tapicera.

Osadzono go w areszcie, skradzioną garderobę zwrócono właścicielce.

Z miasta

w kilku słowach

POBÓR. Dziś w lokalu **przy ul. Stalowej** 73, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w 6, 7, 8, 10, 19 i 22 komisarjatach P. P., podlegających P. K. U. Nr. 4. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego nie spełnili, a obecnie otrzymali odpowiednie wezwania z komisarjatu rządu.

SPIS POBOROWYCH. Dziś winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w g. od 9 do 13, poborowi zamieszkali na terenie VII komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od liter T do Z.

ZAPAŁKI PO 35 GROSZY. (PID) Monopol Zapałczany wypuścił na rynek nowy rodzaj pudełek z zapałkami. Są to pudełka podwójnej wielkości, przyczem zapałki sporządzone są na grubszych drzewcach. Pudełka tego rodzaju t. zw. „fajkowe" kosztują 35 groszy.

V OGÓLNOPOLSKI ZJAZD PRZECIW GRUŹLICZY. W dniach 9, 10 i 11 grudnia r. b. odbędzie się w Warszawie V Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy. Program Zjazdu obejmuje cztery tematy zasadnicze: 1) Nowe metody bakterjologicznego rozpoznawania gruźlicy, 2) Powikłania poodmowe, 3) Stan walki z gruźlicą na ziemiach polskich, 4) Stan walki z gruźlicą na terenie Warszawy.

Nowa kompromitacja BBS. w Poznaniu

Drugi występ B.B.S. w Poznaniu skończył się również kompromitacją B.B.S. Zwołany przez nich na dzień 22-go b. m. wiec publiczny nie odbył się wcale. Do odbycia i tym razem nie dopuścili robotnicy poznańscy.

O przygotowaniach do niedzielnego zgromadzenia pisaliśmy w **„Robotniku".** Zgromadzenie miało się odbyć pod osłoną specjalnie wyszkolonej bojówki. Bojówkę miejscową wzmocnili bojówkarze z Łodzi, specjalnie w tym celu do Poznania odkomenderowani. Tak „złożoną" bojówką dowodził inż. **Woźniak** z Poznania. Ale ani on sam, ani jego bojówka nie uchronili B.B.S. od skandalu i kompromitacji.

Po tych doświadczeniach B.B.S. zrezygnuje już chyba z nowych prób i zgromadzenia do Poznania więcej nie zwoła.

Komunikacja lotnicza

W miesiącu wrześniu 1933 polskie samoloty komunikacyjne kursowały na pięciu linjach na przestrzeni Warszawa—Ryga, Tallin, Bukareszt, Sofja, Saloniki, Brno, Wiedeń, Gdynia, Poznań i przebyły w tym czasie w 612 lotach przestrzeń 152.403 km. oraz przewiozły 1.757 osób, 18.710 kg. bagażu, 15.023 kg. towarów, 1.815 kg. poczty i 1.289 kg. gazet.

Największą frekwencją cieszyły się linje Warszawa — Kraków i Warszawa—Lwów.

Najmniej osób zostało przewiezionych na odcinku między Krakowem a Katowicami.

Keaton i piwo

Dawno niewidziany i zawsze entuzjastycznie przyjmowany przez publiczność Buster Keaton w swoim tegorocznym filmie, którego tytuł brzmi „Buster nawarzył piwa" zdobył czempionat humoru i komizmu. Buster dawno już nie miał tak wspaniałego scenarjusza, któryby pozwolił mu na zademonstrowanie w całej rozciągłości jego fascynującego i oryginalnego talentu. W sensacyjnej roli właściciela topionej przez policję gorzelni, który mimowoli zostaje... miljonerem — Buster jest nieporównany. Sytuacyjny komizm, splot niezwykle zabawnych przygód i wypadków — oto niektóre tylko z walorów tego doskonałego filmu, iskrzącego się szczerym dowcipem i obfitującego w liczne i niewidziane dotychczas „kawały". Film Keatona: „Buster nawarzył piwa" cieszyć się będzie z pewnością olbrzymiem powodzeniem. Ujrzymy go już wkrótce na ekranie najwytworniejszego kina stolicy. (x.)

Tragiczna śmierć żołnierza

W tunelu kolejowym pod wiaduktem przy ul. Żelaznej o godz. 7-ej służba kolejowa znalazła zwłoki żołnierza w mundurze kanonjera 1 PAP. Z dokumentów znalezionych okazało się iż jest to 23 l. Jan Lipiński, Posiadał on przy sobie kartę urlopową na przejazd do rodziny w Żyrardowie. Z przeprowadzonego przez policję dochodzenia okazało się, iż Lipiński powracał nocy ubiegłej pociągiem o godz. 0,20 z Żyrardowa do Warszawy. Na przejeździe kolejowym przy ul. Żelaznej, Lipiński prawdopodobnie zeskoczył i w ciemności natrafił na druty semaforu. Odbiwszy się o druty, został uderzony maźnicą wagonu w szczękę, która została wybita, oraz w prawy bok, wskutek czego doznał zdruzgotania prawego ramienia. Nieszczęśliwy stoczył się następnie z nasypu do wykopu i tam, bez żadnej pomocy skonał, przeleżawszy do godz. 7-ej.

Zwłoki tragicznie zmarłego żołnierza przewieziono do kostnicy przy szpitalu Ujazdowskim.

Co wyświetlają kina?

AMOR: **„Mąż z urojenia"** i polski film dźwiękowy.
ANTINEA: **„Więzień z Kajenny"** i **„Ingagi".**
APOLLO: **„Dzieje grzechu".**
ARENA: **„Niepotrzebne dziecko".**
ATLANTIC: **„Urwis hiszpański".**
AS: **„Kongres tańczy".**
BAJKA: **„Wszystko dla dziewczyny"** i **„Romeo i Julcia".**
CAPITOL: **„Zuzanna Lerox".**
CASINO: **„12 krzeseł".**
COLOSSEUM: **„Sekret kobiety" oraz rewja na scenie.**
COLOSSEUM MAŁE: **„Marynarz słodkich wód"** i 2 dodatki.
CORSO: **„Odmęt ulicy".**
CRISTAL: **„Widmo Sacty".**
FAMA: **„Żona z drugiej ręki"** i **„Orlątko".**
FILHARMONJA: **„King-Kong".**
FORUM: **„W tajnej służbie".**
GLORIA: **„Piraci stepu"** i **„Romeo i Julcia".**
HELJOS: **„Pod Twoją Obronę".**
HOLLYWOOD: **„Król cyganów"** i rewja.
JAR: **„Głos pustyni".**
MAJESTIC: **„F. 13".**

KOMETA: **„Obraza Majestatu"** z Burjanem i rewja.
KINO „X" (Tamka 34): **„Jasnowłosy sen"** i dodatki.
LOS: Do 8 dla młodz. **„Uchwycona szajka".** Od 8-ej **„M-me Butterfly".**
LUX: **„Katarzyna I".**
MASKA: **„Skippy"** i **„Romeo i Julcia".**
MEWA: **„Ludzie w hotelu".**
MIEJSKI: **„Mój przyjaciel król".**

NOWY SPLENDID: **„Wuj Mozes".**
NOWA TOMBOLA: **„Wyrok morza"** i **„Zwarjowana noc".**
PAN: **„Nieznajoma z telefonu"** i dodatki.
PETIT TRIANON: **„Rozkoszna przygoda"** i dodatki.
PRAGA: **„Tajemnica ogrodu zoologicznego"** i rewja.
RAJ: **„Frankenstein".**
RIVIERA: **„Nagana"** i **„Szyb L. 23".**
ROXY: **„Cud wilków"** i **„Harold Lloyd — nowoczesny bohater".**
STYLOWY: **„Kawalkada".**
TON: **„Adjutant Jego Wysokości".**
UCIECHA: **„Syn dżungli"** i dodatki.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

WĘGRY BIJĄ AUSTRJĘ ALE PRZEGRYWAJĄ Z WŁOCHAMI.

W Budapeszcie odbył się mecz o puhar Europy środkowej pomiędzy Włochami a Węgrami. Zwyciężyły Włochy w stosunku 1:0 (1:0). Jedyną bramkę zdobył Borel.

W międzypaństwowym meczu amatorów Węgry pokonały Austrję 3:2 (1:2).

MECZ BOKSERSKI BUDAPESZT — WARSZAWA.

Warszawski Okręgowy Związek Bokserski otrzymał od Związku Bokserskiego w Budapeszcie propozycję rozegrania meczu Budapeszt — Warszawa. Węgry proponują termin 15 grudnia. W tej sprawie toczą się obecnie pertraktacje.

OGNISKO — MISTRZEM WILNA W BOKSIE.

Finałowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Wilna pomiędzy KPW. Ognisko a WKS. zakończyło się zwycięstwem Ogniska w stosunku 9:7.

CIEKAWY MECZ BOKSERSKI W ŁODZI.

W najbliższą niedzielę dn. 29 bm. rozegrany zostanie w Łodzi interesujący mecz bokserski IKP — Skoda. Skoda przyjędzie w najlepszym składzie z Cyranem, Pisarskim, Seweryniakiem, Bąkowskim, Antczakiem i Skibem na czele.

Największe zainteresowanie wywoła walka rewanżowa Chmielewski — Pisarski, która się odbędzie w ramach tych zawodów.

NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI.

W niedzielę odbędą się dalsze cztery mecze o mistrzostwo Ligi. Walczą w Krakowie: Cracovia — ŁKS., w Warszawie: Legja — Ruch, a z drugiej grupy w Poznaniu: Warta — Warszawianka, a w Krakowie Podgórze — 22 p. p.

CRACOVIA — MISTRZEM POLSKI W SZCZYPIORNIAKU.

Jak się informujemy w Polskim Związku Gier Sportowych, finałowy mecz szczypiorniaka o mistrzostwo Polski między Cracovią a Chorzowem, przerwany przy stanie 3:9 wskutek zejścia drużyny śląskiej z boiska, został zweryfikowany jako 5:0 valkover na korzyść Cracovii, wobec czego Cracovia zdobyła tytuł mistrza Polski w grach sportowych.

Z CAŁEGO ŚWIATA W KILKU WIERSZACH.

W Nowym Yorku odbył się **ciekawy** mecz piłkarski pomiędzy **reprezentacją** polskiego okrętu **„Kościuszko" a drużyną** polsko - amerykańskiego klubu sportowego w Nowym Yorku. Zwyciężyła drużyna „Kościuszki" w stosunku 1:0, zdobywając puhar, ofiarowany **przez p. Węgrzynka,** znanego działacza na polu zbliżenia gospodarczego Polski i Ameryki.

Jak wiadomo, Ladoumegue zaatakował przed tygodniem rekord światowy na 1500 mtr. Próba zakończyła się niepowodzeniem. Ladoumegue jednak otrzymał za swój występ 17.007 franków.

Zawody bokserskie o mistrzostwo Włoch amatorów stały pod znakiem generalnego ataku młodych pięściarzy na pozycje starych rutynowanych bokserów. **Jedynie** Urbinati w wadze muszej i Strozzi w średniej uratowali swoje tytuły. **We wszystkich innych wagach mistrzami zostali „nowi ludzie".** Tytuły mistrzów zdobyli według kolejności wag: Urbinati, Sergo, Bosoni, Facchin, Totti, Strozzi, Saruggia i Capponi

Żywcem pochowany oszalał w trumnie

Włoski uczony prof. C. Grancini opowiada w lekarskiem czasopiśmie „Giornale Medico" o wstrząsającym wypadku, który zdarzył się niedawno w miejscowości **Cezena**.

Pewien chłop nazwiskiem Carlo Faccha nabawił się zatrucia krwi, które spowodowało tak silny paraliż, że lekarz gminny skonstatował śmierć i zezwolił na pochowanie rzekomego nieboszczyka. Poczyniono wszystkie niezbędne przygotowania do pogrzebu. Krewni i przyjaciele zmarłego zebrali się na cmentarzu, a miejscowy proboszcz wygłosił żałobne przemówienie, podnosząc cnoty zmarłego parafjanina. Gdy już opuszczano trumnę do grobu, obecni usłyszeli naraz jakieś dziwne odgłosy dochodzące z wnętrza trumny. Wyciągnięto ciało na wierzch, otworzono trumnę i stwierdzono, że o mały włos, a pochowanoby żywego człowieka. Carlo Foccha w ostatnim momencie zbudził się z letargu, w którym trwał od 3 dni.

Zbudzony przemówił, ale wszyscy obecni byli wstrząśnięci jego słowami. To, co mówił Faccha było bez najmniejszego sensu i związku. Napróżno najbliższa rodzina i najlepsi przyjaciele usiłowali uspokoić go przyjaznemi słowy. Faccha przyglądał im się nieruchomemi oczami, jak gdyby nikogo nie poznawał. Kilka chwil, które przeszły od chwili jego przebudzenia się do cudownego niemal ocalenia, wystarczyło, aby człowiek ten postradał zmysły. Z jego oczu i z rysów twarzy można było wyczytać całą zgrozę, jaką przeżył w ciągu tego krótkiego czasu.

Chorego umieszczono w zakładzie dla obłąkanych w Rimini, gdzie poddany został ścisłej obserwacji. Prof. Grancini nie żywi żadnej nadziei, aby udało się chorego kiedykolwiek przywrócić do zdrowia.

Dziewięćdziesięcio-letni więzień

W więzieniu stanu **Missisippi**, przebywa więzień, który przed paroma dniami ukończył 90 rok życia. Gdy więźniowi temu, nazwiskiem **Tabor**, który w swoim czasie skazany został na dożywotnie więzienie i czterdzieści lat spędził za kratami, oznajmiono, że został ułaskawiony i że może wyjść na wolność, oświadczył on, że nie chce korzystać z tej amnestji, gdyż trudno mu będzie teraz przyzwyczaić się do innego świata.

Podanie jego o pozostawienie go nadal, aż do śmierci w więzieniu przedstawiono gubernatorowi stanu Missisipi, który poweźmie w tej sprawie decyzję.

90 + 91

W mieście **Sydney** w Australji odbył się niedawno bardzo oryginalny ślub. „Pan młody", zamożny bankier Fox, liczy lat zgórą 90, a jego oblubienica jest o rok starsza i liczy 91-ą wiosnę życia.

Takie małżeństwa zdarzają się od czasu do czasu, ale w opisywanem przez nas małżeństwie oryginalnem jest to, że sędziwi młodożeńcy już po raz drugi stanęli razem na ślubnym kobiercu. Przed 50 mianowicie laty ta sama para już raz pobrała się, lecz po krótkim czasie małżonkowie się rozeszli. On po rozejściu z żoną jeszcze cztery razy się żenił, ona natomiast żyła samotnie, a przed 10 laty zamieszkała w schronisku dla starców.

Na młode małżeństwo rzuciło się wielu reporterów, chcąc dowiedzieć się, co skłoniło starowiny do ponownego zawarcia związku małżeńskiego, ale młodożeńcy stanowczo odmawiają wszelkich wyjaśnień. Wyjechali oni w podróż poślubną na jedną z wysp na morzach południowych, gdzie Fox ma wspaniałą posiadłość.

Nowe przepisy o prowadzeniu robót budowlanych

Min. Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie rozszerzające zakres osob uprawnionych do prowadzenia robót budowlanych. Za fachowców upoważnionych do wykonywania rzemiosł budowlanych uważani będą nietylko osoby posiadające dyplomy mistrzowskie, ale również posiadacze kart rzemieślniczych. Dotychczasowe przepisy nakazywały oddawanie pierwszeństwa majstrom przy robotach mularskich, ciesielskich i kamieniarskich.

Komplikacje z ul. Bracką

Jak donosiliśmy wydział techniczny magistratu nie przystąpił, pomimo oznaczenia terminu, do zmiany asfaltu na ul. Wierzbowej. Obecnie to samo stało się z ul. Bracką. Mianowicie wczoraj, zgodnie z zapowiedzią, miały się rozpocząć roboty asfaltowe na odcinku od Al. Jerozolimskiej do Widok. Wydelegowano policjantów do regulacji ruchu, ale mimo to robót nie rozpoczęto. Komisarz Rządu wyciągnie odpowiednie konsekwencje z dziwnego postępowania wydziału technicznego. Na przyszłość ustalanie terminów robót remontowych brukarskich odbywać się będzie zupełnie oficjalnie.

Co usłyszymy w radjo?

ŚRODA

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 Program. 11.30 Przegląd prasy. 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. 1145 — 1150 Przerwa. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka z płyt. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Utwory fortepianowe. 16.10 Słuchowisko. 16.40 „Skrzynka pocztowa". 16.55 Utwory symfoniczne. 17.50 „Skrzynka pocztowa". 18.00 „Świat wiecznych ciemności". 18.20 Piosenki. 19.05 Rozmaitości. 19.25 „Teatr wyobraźni". 19.40 Program na dzień następny. 19.45 Dziennik wieczorny. 19.55 Przerwa. 20.00 Piosenki przy gitarze. 20.45 „Od cesarskiej kolebki do szafotu". 21.00 Transmisja z Poznania. 21.20 Recital fortepianowy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Odczyt w języku esperanckim. 22.30 Muzyka taneczna z „Adrji". 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

CZWARTEK

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Dalszy ciąg muzyki. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.30 Przegląd prasy. 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. 11.45 Komunikat Min. Opieki Społecznej. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Utwory fortepianowe. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Poranek szkolny. 14.00 Wiadomości meteorologiczne. 14.03 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Muzyka salonowa. 16.40 „Przegląd czasopism kobiecych". 16.55 Cykl arcydzieł muzycznych. 17.50 „Nowiny rolnicze". 18.00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Program na dzień następny. 19.45 Dziennik wieczorny. 20.00 Wieczór Jana Straussa. 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna". 21.05 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Wesoły kącik

W BIURZE POŚREDNICTWA PRACY.

— Chciałbym zaangażować szofera, lecz musi to być człowiek ostrożny, nie żaden ryzykant.

— Proszę, to ja się najlepiej nadam; jestem do tego stopnia ostrożny, że żądam pensji zgóry.

SMUTNE ROZMYŚLANIA

Ulicą przechodzi pogrzeb. Na jednokonnym karawanie stoi skromna, drewniana trumna, za którą idzie pięć osób.

Pan Łyczek i pan Kołtuniak przyglądają się smutnemu konduktowi.

— Wiesz pan, co panu powiem, panie Kołtuniak, jeżeli mam mieć taki pogrzeb, to już wolę wcale nie umierać.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Ciesząca się powodzeniem sztuka I. Singera p. t. „Borys Sawinkow", osnuta na tle życia terorysty rosyjskiego i wypadków dziejowych w latach 1905 — 1924, grana jest codziennie przy wypełnionej widowni.

TEATR NARODOWY daje dziś „Zemstę" Fredry w rewelacyjnej obsadzie.

Zmienny repertuar w teatrze Narodowym. Dyrekcja teatru Narodowego postanowiła uczynić próbę przywrócenia dawnych tradycyj teatru „Rozmaitości", uprawianych dotychczas przez „Komedję Francuską" i „Burgtheater": budowania zmiennego repertuaru żelaznego. Jednym z motywów—poza racją natury artystycznej — jest udogodnienie przyjezdnym obejrzenia kilku utworów na scenie teatru Narodowego w ciągu kilku dni pobytu w stolicy.

W tym celu przedstawienia „Zemsty" będą co pewien czas przedzielane sztuką Rostworowskiego „U mety" i obecnie przygotowywanem przez reżys. Chaberskiego wznowieniem „Don Juana" Zorilli w świetnym przekładzie Miłaszewskiego.

TEATR NOWY. Uroczy duet miłosny Niccodemiego „Świt, dzień i noc" grany będzie jeszcze tylko w ciągu kilku dni.

TEATR LETNI. „Szkoła genjuszów" ostatnia premjera teatru Letniego wywołała gorące zainteresowanie wśród publiczności.

TEATR POLSKI: Dziś komedja Szekspira „Miarka za miarkę".

TEATR MAŁY. Dziś jedna z najlepszych komedji Tadeusza Rittnera „Lato".

TEATR CYGANERJA: Dziś i codziennie wielka rewja jesienna p. t. „Syrena na wędce" z Pogorzelską, Zimińską, Jarosym i Tomem na czele całego zespołu.

TEATR „REX". Do czwartku „Dzieje Śmiechu" z Mankiewiczówną, Halamą, Dymszą, Krukowskim i Lawińskim.

W piątek premjera nowej wielkiej rewji p. t. „100% rewji".

„NOWA KOMEDJA". Dziś nowa komedia Marjana Hemara p. t. „Firma". W rolach głównych Modzelewska i Jaracz.

TEATR KAMERALNY. Codziennie sztuka Ibsena „Wróg ludu" z Adwentowiczem w roli głównej.

TEATR ROZMAITOŚCI (Kredytowa 14). Dziś o g. 8.15 inauguracyjny program: operetka Falla „Piękny sen", dramat „System dr. Goudron", „Głos człowieczy" i farsa „Julek umie być wdzięczny".

TEATR 8.30. Codziennie polska komedja muzyczna „Yacht miłości".

OPERA KOMICZNA W WARSZAWIE Oboźna 1/3 (Dynasy). Dziś i codziennie „Camorra", neapolitańska opera komiczna w 3 aktach.

TEATR „PRASKIE OKO". Dziś premjera nowej rewji w 20 obrazach p. t. „Prosto z mostu".

TEATR POPULARNY (Praga Zamojskiego 20). Codziennie „Pod wiatr" Marji i Eugenjusza Żytomirskich.

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie „Upiór Warszawy".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna 5): „Wiosna, jesień, zima".

DOM ŻOŁNIERZA: „Córka pułku", komedjo-opera w 4 aktach.

STUDJO TEATRALNE IM. ŻEROMSKIEGO, Żoliborz, Suzina 4. Gra codziennie o g. 20-ej „§ 245 KK" Leszczyńskiego.

Wystawy i Muzea

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI, (Królewska 13). Międzynarodowa Wystawa Drzeworytów.

TOW. ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (Plac Małachowskiego 3): Wystawa „Grupy Dziesięciu" z Krakowa.

SALON GARLIŃSKIEGO (Mazowiecka 8): Ostatnie dni jubileuszowej wystawy drzeworytów Władysława Skoczylasa.

ŻYD. TOW. KRZEWIENIA SZTUK PIĘKNYCH (Wierzbowa 7): Wystawa prac Romana Rozentala z Paryża.

PAŃSTWOWE ZBIORY SZTUKI — (godz. 10 — 15): Kamienica Baryczków — Galerja Sztuki Polskiej XIX i XX wieku. Zamek królewski i Pałac w Łazienkach otwarte codziennie z wyjątkiem wtorków.

Sprawozdanie teatralne

TEATR NARODOWY. Przedstawienie Jubileuszowe 30-lecia pracy artystycznej **Jerzego Leszczyńskiego. Aleksander Fredro:** „Zemsta", komedja w 4-ch aktach. Inscenizacja: **Karol Borowski.** Dekoracje: **Stanisław Jarocki.**

„Zemstę" A. Fredry poraz pierwszy wystawiono na scenie lwowskiej w r. 1833, w Warszawie poraz pierwszy w Teatrze Rozmaitości w roku 1845.

W roku bieżącym święcimy więc stulecie sztuki, która narówni z **„Ślubami panieńskiemi", „Panem Jowialskim", „Ciotunią", „Dożywociem", „Damami i huzarami"** — należy do żelaznego repertuaru sceny polskiej.

Stulecie **„Zemsty"** uczcił Teatr Narodowy rekordową obsadą ról sztuki od czołowych do najbardziej podrzędnych, zaświadczając w ten sposób o kulcie i pietyzmie, z jakim scena polska odnosi się do pamięci wielkiego komedjopisarza.

„Zemsta" jako sztuka ma zbyt ustaloną renomę i wyznaczone sobie miejsce w historji sztuki teatralnej w Polsce, by warto było analizą utworu otwierać drzwi dawno stojące otworem. Co jednak dla spółczesnego widza mogłoby być ciekawem, to podsumowanie i zestawienie reakcji na tę sztukę widza czy słuchacza z roku 1833 i z roku bieżącego.

Porównanie takie nie może sobie rościć pretensyj do ścisłości, gdyż niema, oczywiście, żadnego typowego widza o przeciętnych gustach, oderwanego od czasu, miejsca i środowiska społecznego, bądź co bądź jednak, korzystając ze stulecia dziejów tego utworu, możnaby się pokusić na ustalenie pewnych wyróżniających wytycznych smaku estetycznego czy wartościowania spółczesnego widza. Komedja jest bodaj najwdzięczniejszym materjałem do takich obserwacyj.

Henryk Bergson w swojem studjum o „Śmiechu" nie bez najgłębszej racji podkreślił, że śmiech, będąc funkcją życia społecznego, jest objawem pewnego znieczulenia czy zobojętnienia na dane zjawisko.

Śmiesznem wydaje nam się to wszystko co bezwładem swoim i automatyzmem przeczy zasadzie napięcia i elastyczności, jakiej wymaga od grup i jednostek życie społeczne. Na tle warunków historycznych chwili życie to stawia nam coraz inne wymagania.

Sama zasada napięcia i elastyczności naszej podstawy psychicznej wymaga ustawicznej zmiany norm wartościujących, zachodzi więc ciągła potrzeba podkopywania się pod samego siebie i usuwania sobie ziemi z pod nóg. Podważając samego siebie, w swoim automatyzmie duchowym, ośmieszając się ratujemy się przed śmiesznością.

Z drugiej strony każda epoka historyczna wytwarza właściwy sobie stopień i skalę wrażliwości uczuciowej i dlatego normy zobojętnienia czy znieczulenia na zjawiska śmieszne są w każdej epoce inne.

Sto lat temu wobec tego z względną a może nawet całkowitą obojętnością patrzono na stosunek Cześnika do Dyndalskiego lub Papkina, Rejenta do murarzy, uważając, że sprawa jest zupełnie w porządku, że jest to zupełnie normalny i przepisowy stosunek pana do sług swoich.

Sceny te śmieszyły dzięki temu, że się nie wnikało zupełnie w treść społeczną tych ustosunkowań, że zarówno dla widza, jak i dla autora los, godność i humor tych istot podrzędnych był całkowicie obojętny.

To co mogło śmieszyć jednak sto lat temu lub choćby dwadzieścia, teraźniejszość może już tylko często gniewać lub obrażać.

Kiedy Cześnik zapewnia Papkina:

„Czem ja chcę, tem Papkin będzie,
Bo mnie Papkin słuchać musi",

to mogło jeszcze Fredrę i jego współczesnych śmieszyć, nas oswojonych (choć słowa te nabrały teraz dla nas obecnie posmaku swoistej i aktualnej aluzji) z innemi formami współżycia czy ustosunkowania ludzkiego, słowa te mogą tylko drażnić, ranić i obrażać.

Wszak mimo najlepszych chęci nie decydujemy się również śmiać obecnie z głupich i niesmacznych kawałków praojców komedji — Arystofanesa, Plauta, Trencjusza; trzeba również nietadajakiego ogłuszenia naszego sumienia społecznego i przytępienia smaku estetycznego, by śmiać się w nakazanych miejscach komedyj Szekspira, Moljera, czy naszego Fredry.

Przyznać jednak trzeba, że z szeregu komedyj Fredrowskich „Zemsta" jest najciekawsza, najlepsza i najstrawniejsza.

Słusznie E. **Kucharski** w swojem studjum o Fredrze uwidocznił, że gdy komedja moljerowska poprzestawała całkowicie na odmalowaniu charakterów postaci ich cech intelektualnych, w ujęciu Fredry **temperament** góruje nad charakterem, określa ich osobowość i świat zainteresowań.

Dlatego postaci fredrowskie nie bez racji są uważane do dzisiejszego dnia za kamień probierczy sztuki aktorskiej, która się wyżyć i odnaleźć może nie w wątłym choć plastycznym i obrazowym schemacie słów, lecz tych bujnych osobowości, wprzęgniętych do działania warkotem ponoszącego ich temperamentu.

Role Cześnika i Rejenta przez ciąg całego stulecia nęciły aktorów tej miary co **Józef Rychter, Anastazy Trapszo, Józef Grzywiński, Mieczysław Frenkiel Józef Kotarbiński** (Cześnik) — nic więc dziwnego, że Jerzy Leszczyński trzydziestolecie swej pracy scenicznej zechciał upamiętnić tą rolą, odpowiadającą w pełni jego bujnemu temperamentowi Raptusiewicza w nowem wcieleniu.

Niemniej ciekawa i ponętna rola Milczka ma za sobą historję wysiłku aktorów tej miary co **Jan Królikowski, Jan Chęciński, Wincenty Rapacki, Józef Chmieliński.** Na obecnem jubileuszowem przedstawieniu tę rolę spełnia **Józef Węgrzyn,** restaurując, jak się zdaje, kreację **W. Rapackiego.**

Marjuszowi Maszyńskiemu sądzono było przejąć kapelusz stosowany Papkina po artystach tej miarzy, co **Żółkowski, Chomiński, Frenkiel, L. Solski.**

Wobec najświetniejszych nazwisk aktorskich, figurujących na liście tego przedstawienia jubileuszowego, którego najdrobniejsze rzeczy (np. Murarza)— spełniają aktorzy tacy jak F. **Dominiak,** byłoby rzeczą nader niewdzięczną specyfikować ich pracę i wprowadzać zasadnicze wyróżnienia.

Na tle nader wysokiego ogólnego poziomu przedstawienia podkreślić się godzi mistrzowskie wykonanie roli Cześnika przez jubilata — **Jerzego Leszczyńskiego** i **Dyndalskiego** przez **Ludwika Solskiego. M. Maszyński** w roli Papkina i **J. Węgrzyn** w roli Milczka wydawali się mniej przekonywający.

Karol Borowski nader pomysłowo uzgodnił i sharmonizował poszczególne obrazy, wcale ciekawie wysuwając miłosną scenę między Klarą i Wacławem na czoło widowiska w charakterze prologu.

Dekoracje i kostjumy **St. Jarockiego** efektowne choć może zbyt przepyszne jak na teren i środowisko historyczne tej waśni sąsiedzkiej.

J. N. MILLER.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik". Warecka 7.